WYDANIE: A B C D E F G H I J K L Ł M N O P

Cena 10 groszy

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK XII. | NIEDZIELA, 20 MAJA 1934 ROKU. | CENA 10 GROSZY | Nr. 139

Łódź 20-V-34 A

BALODIS
łotewski minister wojny spowodował ogłoszenie stanu wojennego na Łotwie.

ULMANIS
premjer łotewski, pod którego auspicjami dokonano bezkrwawego przewrotu.

Cała rodzina żywcem pogrzebana w Radomsku

Bezrobotny wraz z dwojgiem dzieci zginął pod gruzami lepianki w czasie wczorajszej burzy.—Żona Jakubiaka ocalała

Radomsko, 20 maja.

Szalejąca wczorajszej nocy burza wyrządziła wielkie szkody w całym kraju.

Tak zwany Kowalowiec, duży obszar nieużytków, należących do Radomska, gdzie bezrobotni pozbawieni dachu nad głową, wybudowali sobie domki, baraki i inne temu podobne schroniska, był ubiegłej nocy terenem tragicznej katastrofy,

KTÓRA POCIĄGNĘŁA ZA SOBĄ TRZY OFIARY.

Od tygodnia obozował tam pod gołem niebem niejaki Michał Jakubiak, wraz ze swą rodziną, składającą się z żony Zofji oraz dwojga dzieci, 11-letn. Edwarda oraz półtorarocznego Bolesława. W ciągu ostatnich kilku dni Jakubiak zebrał sporą ilość darniny i zbudował z niej norę, nakrywając ją z wierzchu kilkoma deskami. Na deski te nałożył Jakubiak grubą warstwę ziemi dla ochrony tego nędznego schroniska przed deszczem.

W norze tej ulokował swą rodzinę. Lepianka była tak niska, że do jej wnętrza można się było dostać jedynie na czworakach.

I oto w tej nędznej norze, służącej za schronisko czworgu osobom, **wydarzyła się straszna tragedja.** Szalejąca w nocy burza zachwiała jedną ze ścian, która osunęła się, przyczem **gruba warstwa ziemi przygniotła śpiących, którzy nie mogli się już z wnętrza wydostać. Gwałtowny wicher przytłumił jęki żywcem zagrzebanych Jakubiaków, wzywających nadaremnie pomocy.**

Dopiero nad ranem, gdy wichura ucichła, usłyszeli sąsiedni mieszkańcy Kowalowca kobiece jęki, dobywające się z zasypanej nory. Po przybyciu na miejsce katastrofy,

WYDOBYTO SPOD ZIEMI ZWŁOKI JAKUBIAKA ORAZ JEGO DWUCH SYNÓW.

Cudem tylko ocalała Zofja Jakubiakowa którą w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Opowiadała ona, że była ona świadkiem strasznej śmierci męża oraz obydwu chłopców, którym nie mogła przyjść z pomocą, **albowiem sama przygnieciona była zwałami ziemi.** Nieszczęśliwa kobieta jest głęboko wstrząśnięta strasznym wypadkiem, który pozbawił ją całej rodziny.

Na miejsce katastrofy przybyła komisja techniczna, która zajęła się zbadaniem pozostałych budynków, wzniesionych na Kowalowcu. Komisja sądowo-lekarska poddała oględzinom zwłoki zasypanych Michała oraz Edwarda i Bolesława Jakubiaków.

Tragiczne wydarzenie wywołało wstrząsające wrażenie w całem Radomsku.

OSTATNI TYDZIEŃ PRZEDWYBORCZY

Głosować będzie prawdopodobnie 70 proc. wyborców.

Łódź, 20 maja.

Mamy dziś ostatnią niedzielę przedwyborczą. Zwykle w dniu tym toczyła się niezwykła batalja na ulicach Łodzi. We wszystkich salach, jakie tylko można było zdobyć na terenie Łodzi, **odbywały się wiece.** Ulicami krążyły **samochody**, z których mówcy wygłaszali przemówienia agitacyjne na ad hoc organizowanych zebraniach ulicznych. Po ulicach uwijały się gęsto funkcjonarjusze poszczególnych komitetów, rozdając ulotki.

Dziś panuje w Łodzi cisza. Dotychczasowe systemy agitacji przedwyborczej zostały całkowicie zaniechane. Dziś odbędzie się tylko kilka zebrań. Nie będzie ani jednego wiecu. Również, jak zdołaliśmy się poinformować, **zaniechana została agitacja przy pomocy ulotek.** To pozostawiono na ostatnią niedzielę, na dzień głosowania. Narazie agitacja prowadzona jest w dalszym ciągu systemem organizacyjnym i domowym, czy inowacja ta wyda pożądane rezultaty.

Do wyborów **zgłoszono ogółem 93 listy kandydatów w 10 okręgach.** Ale nie wszystkie listy będą figurowały w dniu głosowania. Już część została unieważniona, a jeszcze toczą się badania i odbywa sprawdzanie. Okazało się, że niektóre listy zgłoszone zostały zupełnie nieformalnie. **Brakowało na nich dostatecznej ilości podpisów.** A gdy główna komisja wyborcza wezwała pełnomocników tych list, by uzupełnili braki — nikt niemal się nie zgłosił. Prawdopodobnie więc **były to listy fikcyjne**, zgłoszone tylko w tym celu, by zarezerwować sobie odpowiednie numery dla list właściwych.

Dziś więc jeszcze przedwcześnie jest podać dokładnie, jakie listy staną w szranki wyborcze. Zdecyduje o tem główna komisja wyborcza dopiero w poniedziałek.

Przeglądanie spisu wyborców zostało zakończone w dniu wczorajszym. Jak zdołaliśmy stwierdzić, ogółem, we wszystkich komisjach, sprawdziło spisy 25 procent uprawnionych do głosowania. Na podstawie więc doświadczeń lat ubiegłych, wnioskować należy, że w wyborach weźmie udział 65—70 procent wyborców. (i)

Ukaranie właścicieli domów

za niehigjeniczny stan posesyj

Łódź, 20 maja.

(it) Jak wiadomo, władze sanitarne w Łodzi podjęły akcję kontrolną, celem sprawdzenia jaki jest stan sanitarny posesyj łódzkich. Jest to bardzo ważne, zwłaszcza w okresie letnim. W wypadku stwierdzenia braków, spisywane są protokóły, w wyniku, których winni właściciele domów sa karani grzywnami.

Przedwczoraj znów odbyła się kontrola szeregu domów. Ogółem **sporządzono 25 protokułów** i przekazano je władzom administracyjnym. I w dniu wczorajszym **starostwo grodzkie ukarało 25 właścicieli** tych domów grzywnami pieniężnemi. Po świętach odbywać się będą dalsze kontrole sanitarne domów łódzkich.

Marsz. Piłsudski ojcem chrzestnym

syna kierownika „Chóru Dana"

Z Warszawy donoszą: Marsz. Piłsudski trzymał do chrztu syna Władysława Daniłowskiego, popularnego dziś już w całej Polsce kierownika „Chóru Dana".

Władysław Daniłowski jest synem ś. p. Gustawa Daniłowskiego, pwieściopisarza polskiego, który był przyjacielem marsz. Piłsudskiego i który przed swoją śmiercią pracował przy boku marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

Ceremonji chrztu dokonał ks. biskup polowy Gawlina. Matka chrzestną była p. Elżbieta Śliwiczowa-Daniłowska, córka Gustawa Daniłowskiego. Chrzest odbył się w Zegrzu w domu p. Śliwiczowej-Daniłowskiej, dokąd przybyli marszałek Piłsudski wraz z biskupem Gawliną. Dziecku nadano imię dziadka. Gustaw.

Wieśniaczka spłonęła żywcem podczas pożaru

Czerwony kur szaleje w Radomszczańskiem

Radomsko, 20 maja.

Przy ul. Przedborskie Glinianki wybuchł pożar w zabudowaniach Łęskiego. Spłonął doszczętnie dom mieszkalny. Dzięki usilnej akcji ratowniczej zdołano uchronić od ognia pobliskie budynki. Przyczyna pożaru ne została ustalona. Istnieje przypuszczenie, że pożar powstał wskutek podpalenia.

We wsi Chorzenice *spłonęła wieśniaczka*, która usiłowała ratować dobytek i w tym celu wbiegła powtórnie do płonącego już domostwa. Jest to Zawadzka Eleonora, lat 55. Domownicy odnieśli ciężkie poparzenia

Zwłoki nieszczęśliwej kobiety uległy całkowitemu zwęgleniu.

Piorun wpadł do mieszkania pod Lublinem

Fatalne skutki nieuziemienia anteny radjowej

Lublin, 20 maja.

Niezwykły wypadek wydarzył się we wsi Gardzienice, pod Piaskami Luterskiemi.

Podczas ostatniej burzy w domu młynarza miejscowego antena nie została uziemiona. W pewnej chwili **porun uderzył w antenę, wpadł do mieszkania, spalił doszczętnie stół, rozbił zupełnie drewnianą ścianę.**

Charakterystyczne, że piorun nietylko nie poraził nikogo, ale nie uszkodził nawet aparatu radjowego, który był włączony do anteny.

Nowy Jork, 20 maja.

(Pat) — W New Buryport w stanie Massachussets wybuchł groźny pożar, który zniszczył fabrykę obuwia oraz szereg biur i domów mieszkalnych w śródmieściu. Straty obliczane są na miljony dolarów. Pożar grozi przerzuceniem się na bulwary i budowle nadbrzeżne nad rzeką Merrimack.

Bezpłatne porady

dla niezamożnych mieszkańców Łodzi.

Łódź, 20 maja.

(it) Jak się dowiadujemy, wydział opieki społecznej zarządu miejskiego wznowił udzielanie bezpłatnych porad prawnych we wszystkich okolicznościach, niezamożnym mieszkańcom naszego miasta, zgłaszającym się do wydziału. Z porad tych może skorzystać odnośnie do każdej dziedziny: eksmisji spraw alimentacyjnych i t. d.

W okresie letnim porady będą udzielane: **do 17 czerwca codziennie, od 18 czerwca do 7 lipca — 4 razy tygodniowo, a od 9 lipca do 15 września — 3 razy tygodniowo.**

Następny numer „Expressu" ukaże się **jutro**, w poniedziałek d. 21 maja r. b. **w normalnej objętości 8 stron** i zawierać będzie nową serję przygód **Pata i Patachona**

Cała Ameryka „poluje" na Dillingera

Do walki z groźnym bandytą zmobilizowano policję, wojsko, samoloty i ludność cywilną

Niezdrowa psychoza szerzy się w całym kraju

(x) Prasa amerykańska od kilku tygodni zmieniła swe zwykłe oblicze. Zniknęły ze szpalt pism wywiady z popularnemi gwiazdami ekranu, zniknęły rzeczowe artykuły na temat polityki gospodarczej Roosevelta, zniknęły pikantne fotografje amerykańskich nimf na plaży.

Wszystkie szpalty dzienników poświęcone zostały jedynemu w swoim rodzaju polowaniu na człowieka, **polowaniu na Dillingera.**

25 tysięcy dolarów, przeznaczonych przez kongres za głowę tego zbrodniarza, stały się wygraną na loterji, która frapuje całe Stany Zjednoczone. Armja policjantów, druga armja wywiadowców, psy specjalnie tresowane, a nawet ludność cywilna, znęcona olbrzymią nagrodą, zmobilizowane zostały do walki z przywódcą bandy, która ma **13 istnień ludzkich na sumieniu.**

Ten dramatyczny pościg za niezwykłym opryszkiem, przypomina jak żywo, czasy bandyckiego romantyzmu z bezkresnych stepów dzikiego Zachodu.

Dillinger liczy zaledwie 30 lat. Ma spokojną twarz, wysokie czoło, bystre oczy o ostrem spojrzeniu i mały, nierówny wąs.

Twarz ludzkiego tygrysa dla którego życie innych i własne nie przedstawia żadnego znaczenia, twarz człowieka, który nie zna uczucia strachu. **Pierwszego krwawego napadu bandyckiego dokonał w dwudziestym roku życia. — Przyniósł mu on w konsekwencji 10 lat więzienia.** Wolność odzyskał Dillinger w roku 1933 r.

Zaraz po wyjściu z więzienia Dillinger zorganizował w Chicago bandę, która wkrótce stała się postrachem najdalszych okolic. „Specjalnością" Dillingera jest **ograbianie banków,** dokonywane przeważnie w jasny dzień z niezwykłą wprost zuchwałością. Napady te przyniosły bandzie pokaźny łup w postaci zrabowanej gotowizny. Dość wspomnieć że w czasie jednego tylko napadu na bank w Saint Paul łupem bandytów padło kilkaset tysięcy dolarów. Dwa razy wpadł Dillinger w ręce policji i dwa razy udało mu się uciec z więzienia.

Jak donoszą ostatnie depesze z Ameryki, do walki z Dillingerem wyruszyła armja, **złożona z 6000 policjantów, uzbrojonych w najnowocześniejszą broń, nie wyłączając granatów i bomb napełnionych rozmaitemi gazami trującemi.** — Według ostatnich danych, zbieg ukrywa się w lasach północnej części stanu Minnesota.

Do walki z bandytą zgłosiło swój udział **dwustu najlepszych jeźdźców indyjskich ze szczepu Chippewa.** Według innych informacyj, Dillingera widziano ostatnio w okolicach Squaw Lake w stanie Winconsin.

Istnieje obawa, że że zbir zdoła się przedrzeć i ujść przed pościgiem zagranicę kanadyjską. **Cała granica jest szczelnie obstawiona policją i wojskiem.** Koszty, związane z dotychczasową obławą na bandytę wynoszą już **przeszło pięć miljonów franków.**

Na mieszkańców w stanach Winconsin, Minnesota Indiana i Illinois padł blady strach. Banki zorganizowały własne systemy obronne, a automobiliści boją się wyruszać na wycieczki, albowiem zachodziły wypadki, że krwawy zbir napadał na przejeżdżające auta i mordował turystów. **Ostatnio do walki zmobilizowano nawet lotnictwo. Sklepy i składy zaopatrzyły się w minjaturowe karabinki maszynowe, cały kraj żyje w wojennem napięciu.**

Wytworzyło to w Ameryce niezdrową atmosferę, a wśród ludności krążą o Dillingerze nieprawdopodobne legendy. Ludność małego, liczącego 1800 rodzin miasteczka, przysięga, że widziała **Dillingera na werandzie palącego swobodnie fajkę.** Psychoza szerzy się po całym kraju i zewsząd nadchodzą meldunki ludności o rzekomem spotkaniu z Dillingerem, co niezwykle utrudnia śledztwo i pościg.

Dillinger jest na ustach całej Ameryki.

Slub profesora Woronowa

Humorystyczna przygoda twórcy teorji odmładzającej podczas podróży poślubnej

(x) Słynny twórca teorji odmładzającej **profesor Woronow — wstąpił w Wiedniu w związek małżeński.**

Woronow z młodą swą żoną wyjechał w podróż poślubną do Mediolanu, uciekając przed natarczywością dziennikarzy, którzy młodą parę zamęczali prośbami o podobiznę i wywiady. Żoną Woronowa została pani **Gerta Schwetz, podobno bliska krewna pani Lupescu.**

Na stacji w Ventimiglia spotkała profesora Woronowa niemiła przygoda. — Zajęty rozmową z dziennikarzami, spóźnił się on na pociąg i był zmuszony do kilkugodzinnego oczekiwania na następny. W międzyczasie tragarz, który opiekował się kuframi profesora, sądził, że ten już zrezygnował z podróży i **odwiózł kufry do hotelu.**

Brak kufrów spostrzeżono dopiero przy wsiadaniu do pociągu. Tragarz wyjaśnił swoją pomyłkę, a obecni przy tym incydencie dziennikarze przyrzekli, że zaopiekują się kuframi profesora i wyślą je natychmiast do stacji przeznaczenia. Gdy pociąg już ruszał, jeden z dziennikarzy zadał profesorowi Woronowowi niedyskretne, acz nie pozbawione dowcipu pytanie:

— Profesorze proszę nam odpowiedzieć, **czy małżeństwo swoje profesor również traktuje jako eksperyment?...**

— Profesor Woronow nie się obraził wybuchając tylko wesołym śmiechem. Po chwili jednak odpowiedział: — Nie. Małżeństwo moje nie jest eksperymentem, ale tylko szczęśliwym przypadkiem...

Zródło zimnego światła

Doniosły wynalazek, dokonany w największem laboratorjum amerykańskiem

(sb). W jednem z największych laboratorjów elektrycznych w Shanectady w Stanach Zjednoczonych, udało się stworzyć obecnie

źródło zimnego światła.

Zagadnienie to rozwiązał inżynier Bolton. Komisja ekspertów, która badała wynalazek Boltona stwierdziła, że rzeczywiście rozwiązuje dostatecznie zagadnienie, nad którem głowi się ludzkość już oddawna. Jak wiadomo, dotychczas można było otrzymać światło z elektryczności przez rozgrzanie cienkiego włókna, znajdującego się wewnątrz żarówki. Mimo, iż nowoczesna technika pozwala na osiągnięcie nawet znacznej siły światła, jednak jest ona nieproporcjonalna do zużytej elektryczności.

Ogółem 95 procent elektryczności zostaje zużyte na ciepło, a tylko 5 proc. na światło. Chemik angielski Haldan obliczył że stosunek ten przedstawia się tak samo, jakby naprzykład, **dla upieczenia kawałka mięsa trzeba było podpalić 4-piętrową kamienicę.** Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w ciągu najbliższych 50 lat zmieni się całkowicie sposób oświetlania ulic i mieszkań i zamiast dotychczasowych lamp, zużywających dużo prądu, zastosowane będą zimne źródła światła.

„Nieboszczyk" wypadł z auta i... ożył

Katastrofa samochodowa... uratowała życie dygnitarza sowieckiego

(sb) Wielu ludzi straciło życie w katastrofach samochodowych, ale jeszcze chyba nigdy nie zdarzyło się, by ktoś w takiej katastrofie... ożył. Wypadek taki miał jednak miejsce w Moskwie i stał się tłem niezwykłego procesu sądowego.

Pewien wysoki urzędnik sowiecki zmarł nagle, wobec czego z włoki jego polecono przewieźć autem do krematorjum, gdzie miały być spalone.

W drodze auto z trumną wpadło na inny samochód ciężarowy. Szofer nie mógł już zahamować swego wozu. W wyniku katastrofalnego zderzenia **trum na wyleciała szerokim łukiem, rozbijając się o bruk.**

Ciało nieboszczyka wypadło również na kamienie i... ożyło.

Ku przerażeniu przechodniów, **„nieboszczyk" podniósł się i klnąc siarczyście na szofera, usiadł w rynsztoku.**

Jak się okazało, był on tylko pogrążony w letargu i nagły wstrząs przywrócił go do życia. W czasie katastrofy doznał jednak **złamania nogi.** Oburzony z tego powodu wniósł skargę na szofera za nieostrożną jazdę.

Obecnie odbyła się rozprawa sądowa. Szofer dowodził, że gdyby nie spowodował wypadku, **urzędnika spalonoby w krematorjum.** Na to rzekomy nieboszczyk oświadczył, że przed spaleniem lekarz i tak zbadałby go jeszcze raz.

Szofer zaprotestował przeciwko temu, twierdząc, że w chwili, gdy jechał do krematorjum **nie wiózł pasażera, lecz nieboszczyka i dlatego nie był obowiązany do przestrzegania przepisów bezpieczeństwa.** Sąd odroczył rozprawę celem zastanowienia się, czy wywody szofera są słuszne.

Sensacyjny wynalazek

w dziedzinie produkcji szkła

(sb) W Anglji opatentowano ostatnio niezwykle ciekawy wynalazek. Jest to nowy system produkcji szyb, przeznaczonych do wszelkich okien wystawowych lub urzędów. Oddawna już uczeni głowili się nad wynalezieniem takiego rodzaju szkła, któreby wprawdzie **przepuszczało światło, jednak przez które można byłoby się przeglądać.**

Dotychczas stosowano w takich wypadkach jedynie szkło mleczne, matowe, lub specjalnie fryzowane. Obecnie opatentowany sposób produkcji szyb stanowi rewelację pod tym względem. Będzie można fabrykować szkło przezroczyste tylko w jednym kierunku.

Szkło to jest z jednej strony powleczone cienką masą amalgamanu jednak tak niewidoczną, że przepuszcza zupełnie łatwo światło i od strony nie pokrytej amalgamatem jest przezroczyste. Natomiast gdy patrzy się ze strony pokrytej amalgamatem, widzi się tylko samego siebie, albowiem z tej strony szkło jest nieprzezroczyste.

WOLNA TRYBUNA.

Dawniej kobieta była luksusową zabawką, —

dziś jest wartościową jednostką społeczną

RÓŻYCZKA Z KRAKOWA. — Droga Różyczko, bardzo przepraszam, że pozwoliłam czekać Pani tak długo na odpowiedź, ale odpowiedzi na listy następują w kolejności ich nadsyłania i w tej też kolejności ja listy Wasze, drodzy moi, czytam. Myślę, jednak droga Różyczko, że zdenerwowanie Pani już minęło, cała Wasza sprawa jakoś się dobrze ułożyła. Oczywiście nie powinna się była Pani przyznawać do tego, że przechadza się przed bramą domu do którego znajomy Pani często przychodzi. Jeżeli ambicja nie pozwala Pani pierwszej zatelefonować, ani prosić o spotkanie (zresztą zupełnie słusznie) to kobiety mają przecież tyle najrozmaitszych sposobów i sposobików, ażeby niby to przypadkiem, zaaranżować spotkanie i zrobić cudownie zdziwioną minę na widok oczekiwanego człowieka.

Droga Różyczko, chciałabym ażeby Pani nie reagowała nerwami na każdy epizod Pani życia. Nerwy bowiem skłoniły Panią do wyznań, nerwowe przewrażliwienie, każe Pani zbytecznie cierpieć. Trzeba się trochę opanować i starać trzeźwo wytłumaczyć sobie, że taka chwilowa sympatja i tak po pewnym czasie minie i nie warto sobie wobec tego tak bardzo głowy zawracać, cierpieć i nie sypiać nocami. Więcej opanowania, droga Różyczko, a mniej nerwów, napewno Pani to na zdrowie wyjdzie. Jeszcze jedno. — Będzie mi bardzo miło otrzymać od Pani następne listy, w których nerwy Pani znajdą ujście i jakie takie odprężenie. Być może pozatem, że w międzyczasie uspokoi się Pani, albo też znajdzie swoje szczęście w przyjaźni z człowiekiem, który uczynił na Pani tak wielkie wrażenie. — Chciałabym tylko ażeby zawsze, w doli i niedoli uważała mnie Pani za swoją najszczerszą i życzliwą przyjaciółkę.

„SMUTNA SZATYNKA" W ŁODZI ma w Redakcji listy do odebrania.

PANI MARYLKA Z GDYNI. — Droga Pani, powinna Pani pod jakimkolwiek pretekstem ślub przyśpieszyć, a pozatem nie przejmować się zbytnio tym faktem, albowiem nie jest to tak bardzo zdradliwe, jak to sobie Pani wmówiła. Mimo to jednak należałoby się udać do lekarza, ażeby poradził coś Pani przeciwko Jej chudnięciu i zbadał przyczynę. Lekarzowi może Pani oględnie wytłumaczyć tylko, że ma Pani narzeczonego i, że w niedługim czasie odbędzie się Wasz ślub. Doświadczony lekarz najlepiej starszy i poważny człowiek i tak domyśli się wielu rzeczy tylko z omówień. Być może, że zły wygląd Pani ma inne zupełnie przyczyny i dlatego, dobrze byłoby zasięgnąć porady. W wiadomej sprawie trzeba się tylko wystrzegać ażeby nie wpaść w nałóg wyczerpujący nerwy. Dobrze robi ruch na świeżem powietrzu, fizyczne zmęczenie sportem, lub długiemi spacerami, pozatem chłodne kąpiele.

AGNIESZKA B. Z KATOWIC. — Niech się Pani nie lęka gróźb brutala i nie pozwoli maltretować człowiekowi do którego Pani nic nie czuje. Siłą nie można nikogo do niczego zmusić. Pozatem groźby są karalne i wystarczy w takich wypadkach złożenie zameldowania w policji.

STAŁY CZYTELNIK Z SIEMIANOWIC. — Powie się Pan w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach, najlepiej osobiście, ale może Pan spróbować pisemnie, załączywszy znaczek na odpowiedź.

ZNUDZONA DAMA KAROWA Z MYSŁOWIC. — Przedewszystkiem maleńkie sprostowanie. 27 lat — to kwiat wieku, a nie staropanieństwo. Wogóle termin ten z biegiem czasu zanika i kiedyś w zupełności zaniknie. Określenie staropanieństwa było usprawiedliwione w czasie, kiedy istniała specjalna kategorja panien na wydaniu, których jedynem zajęciem było szukanie męża dla zabezpieczenia bytu. Był to okres czasu kobiet — zabawek luksusowych, które nabywano dla uprzyjemnienia sobie życia. Dzisiaj kobieta niezależna, pracująca na siebie, stanowi wartościową jednostkę społeczną, która może żyć i utrzymać się bez uciekania się do pomocy osób trzecich. Wychodząc zamąż jest również przyjaciółką i wspólniczką swego męża, a nie rozkapryszonem stworzeniem, które nie wie, czego chce.

Teraz do rzeczy. Otóż ja jestem naogół przeciwniczką zawierania znajomości za pośrednictwem pisma, sądząc, że o człowieku którego się poznaje trzeba przynajmniej wiedzieć z jakiego środowiska się rekrutuje. Dlatego też prośby Pani w dziale mym nie mogę uwzględnić. Jeżeli Pani rzeczywiście tak bardzo odczuwa samotność — to czy nie dałaby Pani zadowolenia jakaś praca społeczna lub filantropijna w czasie której stykałaby się Pani z wieloma osobami różnej płci i w ten sposób nawiązała krąg miłych znajomych? Niech Pani spróbuje.

KTO OTRZYMAŁ NAGRODĘ

za ułożenie wycinanki z filmu „Kubuś-detektyw"?

Onegdaj t. j. 18 maja minął ostateczny termin nadsyłania wycinanki z przed ostatniej sesji codziennego filmu z nagrodami p. t. „Kubuś-detektyw i jego pies Moedor".

Z serji tej Czytelnicy wycinali skrawki, dające po prawidłowem ułożeniu całość — postać złodzieja, który kradł smaczny miodek z piwnic oberżysty. Złodziejem tym był niedźwiedź, przebywający stale w obozie cygańskim.

Po zamknięciu listy uczestników konkursu, jury redakcyjne wyznaczyło nagrody następującym Czytelikom, którzy trafnie ułożyli wycinankę.

20 złotych

otrzymała B. Polanówna, Kalisz, ul. Piskorzewska 8.

po złotych 10

otrzymali: Leon Przychocki, Gdynia, ul. Portowa 7, — Czesław Bąkowski, Łódź, ul. Gdańska 20, — Erwin Drozdok, Janów, ul. Planty 7, — Maks Włoka, Świętochłowice, ul. Hutnicza 13a, u pp. Gruszków, — Kazimierz Wieczorek, Poznań, ul. Lodowa 45.

po złotych 5

otrzymali: Konstancja Rottal, Wilno, ul. Mickiewicza 22a, — Stanisław Cholewka, Kraków, Stara Olsza, ul. Dukałów 13, — Emil Herman Biała, ul. Żywiecka 652, — Antonina Gorczyńska, Kraków, Al. Słowackiego 29, — Piotr Pikus, Lublin, ul. Przemysłowa 21, — Antonina Mickiewiczówna, Łódź, ul. Przejazd 84, — Tadeusz Markiewicz, Prokocim, ul. Paderewskiego 6, Kraków, 15, — Marjan Kruschke, Poznań, Półwiejska 40, — H. Trochowajg, Będzin, pl. 3-go Maja 9, — Józef Marloch, Gdynia III, ul. Koszarowa.

komplety C. T. P.

składające się z 10 różnych egzemplarzy, otrzymali: Andrzej Kesek, Kraków, ul. Czarnowiejska 22, — Jan Janczyk, Kalisz, ul. Górnośląska 45, — Anna Marcinkowska, Skarżysko-Kamienna, ul. Montwiłły 9, — Jan Żywiecki, Kraków, 5 szpital wojskowy, oddział I, — Halina Perkowska, Płock, ul. Ostatnia 1/6, — August Oberzig, Gdynia 3, ul. Oksywska 44, — Władysław Łasoń, Pabjanice, ul. Reymonta 32, — Anna Kłapianka, Wieliczka, ul. Asnyka 10, — O. Kamiński, Tczew, ul. Czyżykowska 112, Pomorze, — Jan Szczurek, Poznań, ul. Wrocławska 14, — Janina Straszak, Piotrków Tryb. ul. Okrzei 7, — Franciszek Hoffman, Łódź, ulica Żeromskiego 54, — Jan Kędzia, Ozorków, ul. Cmentarna 36, star. Łęczyca, — Regina Gerstenhaben, Lwów, ul. Szpitalna 68, — Danuta Ciotówna, Lublin, Al. Marsz. Piłsudskiego 11, — Jan Medrek, Częstochowa, ul. Mokra 2, — Jadwiga Szafrańska, Łódź, ul. Ogrodowa 50, — Stanisław Pater, Rzeszów, ul. Reformacka 2, — Dzidzia Murawska, Chełm Lub., ul. Kolejowa 77, — Janina Mazurkiewicz, Dubieńska, Brześć n/B. ul. Krzywa 26.

Nagrody otrzymają Czytelnicy pocztą w dniach najbliższych. Dziś na stronicy 4-ej rozpoczynamy druk nowej sensacyjnej serji filmu codziennego z nagrodami p. t. „Kubuś-detektyw i jego pies Medor".

Czytelnicy, którzy chcą wziąć udział w konkursie i ubiegać się o wysokie nagrody pieniężne muszą wyciąć z dzisiejszego numeru pierwszy skrawek. Jak to mają zrobić i na czem polega nasz konkurs — na stronicy 4-ej.

Oto prawidłowe rozwiązanie wycinanki z poprzedniej serji.

Widmo szubienicy w N. Sączu

Góral w bestjalski sposób zamordował żonę-staruszkę, która nie chciała ustąpić miejsca młodej i urodziwej rywalce

Nowy Sącz, 20 maja

Dnia 13 czerwca br. rozegra się przed tut. Sądem przysięgłych sensacyjny **proces o zabójstwo, którego zaczątek sięga jeszcze roku 1918.**

W tym roku zawarł niejaki Jakób Putyra, **26-cioletni góral** z Ochotnicy związek małżeński z mieszkanką tejże wsi **70-cioletnią** Justyną Dusz.

Małżeństwo to pomimo ogromnej różnicy wieku żyło ze sobą w przykładnej zgodzie.

Dopero 1933 r. na wiosnę popsuła stosunki małżeńskie niejaka Elżbieta Nalewska, **urodziwa dziewczyna wiejska** którą pragnął, nie przebierając w środkach, pojąć za żonę Putyra.

Spoczątku proponował swojej żonie rozwód, a gdy ta nie chciała na to w żaden sposób się zgodzić, Putyra zaczaił się pewnego wieczora z siekierą w ręku obok studni i **zamordował ją w straszny sposób, masakrując siekierą jej czaszkę.**

Żonobójcę aresztowano i osadzono w aresztach sądowych.

Mordercy grozi kara śmierci.

Trybunałowi przewodniczyć będzie wiceprezes sądu okręgowego dr. Döllinger.

Żywiołowy pożar zniszczył całą wieś

Dantejskie sceny wśród morza płomieni

Krzemieniec, 19 maja.

We wsi Moskalówka, gminy Białozórka, w powiecie krzemienieckim, wybuchł w jednym z domów mieszkalnych, pożar. Ogień powstał w kominie, w którym zajęły się sadze. Płomienie przerzuciły się szybko na sąsiednie strzechy wysuszone długotrwałym upałem. W ciągu jednej godziny **morze płomieni objęło całą wieś.**

Na ratunek pośpieszyło z okolicy około 20 oddziałów straży pożarnej, między któremi była również straż z terenu woj. tarnopolskiego. Przybyła również na ratunek kompanja K.O.P.

Wśród płonących domów działy się **dantejskie sceny. Ludzie skakali w płomienie, by ratować choć część swego mienia. Prawie wszystkie domy Moskalówki zamienione zostały w zgliszcza.**

Dotychczas nie zdołano ustalić wysokości strat. W Krzemieńcu zawiązał się komitet, celem przyjścia z pomocą setkom rodzin, pozbawionych dachu nad głową.

Żywność tanieje

Jest to skutek deszczu.

Łódź, 20 maja.

(it) Jak się dowiadujemy, w związku z okresem deszczów, jaki obecnie mamy, uwydatniła się już **zniżka cen artykułów spożywczych**, które ostatnio w czasie upałów, dość znacznie zdrożały. Przewidywaliśmy na łamach „Ex pressu", że tak się tanie i że drożyzna jest tylko przejściową.

Nabiał staniał o 10 procent, powracając do normy, staniało również mięso, pieczywo i jarzyny.

W obecnej chwili nie należy się już zatem spodziewać drożyzny.

Koń przygniótł jeźdźca

Nieszczęśliwy wypadek podczas zawodów konnych w Suwałkach

Suwałki, 20 maja.

W Suwałkach odbyły się zawody konne garnizonu suwalskiego. Zawody odbyły się na placu 2 Pułku Ułanów, gromadząc na trybunach dużą ilość amatorów tego szlachetnego sportu tak spośród wojskowych jak i spośród ludności cywilnej.

W czasie zawodów wydarzył się smutny wypadek. Na jednej z przeszkód wywrócił się koń, przygniatając jeźdźca por. Gierlicza z 2 Pułku Ułanów. Skutkiem upadku jeździec *nadwyrężył sobie silnie kręgosłup.*

Wyniki zawodów następujące: Konkurs oficerski I stopnia: 1) por. Gill Paweł z 4 DAK, 2) por. Pawełczak Zygmunt z 2 p. ul., 3) ppor. Linder Stanisław z 2 p. ul.

Konkurs oficerski II stopnia: 1) rtm. Ferenstejn z 2 p. ul., 2) por. Kulikowski Jan z 2 p. ul., 3) rtm. Ferenstejn z 2 p. ułanów.

Konkurs podoficerski: 1) plut. Gołażewski z 4 DAK, 2) st. wachm. Mordel z 2 p. ul., 3) plut. Ołdak z 4 DAK.

Z banknotów carskich fabrykował 100-dolarówki

Sensacyjne odkrycie policji wileńskiej

Wilno, 20 maja.

We wsi Dauszyszki policja powiatowa wykryła, podczas rewizji w mieszkaniu Afanasja Dubisza oraz jego kochanki Praskowji Fadrujewej, ukryte w szafie **dwa amerykańskie banknoty studolarowe oraz jeden 50-dolarowy.**

Przy bliższem rozpatrzeniu banknotów tych stwierdzono, iż są to **falsyfikaty.** Mianowicie zostały one przerobione z **jednodolarowych banknotów, w które wklejono precyzyjnie cyfry, wycięte ze 100 rublowych banknotów rosyjskich.**

Dubisza i jego kochankę aresztowano. Podczas przesłuchania Dubisz oświadczył, że banknoty te otrzymał w swoim czasie od pewnego osobnika, którego spotkał na ul. Mickiewicza w Wilnie. Dubin posiadał wówczas 3.000 zł., bowiem niedawno sprzedał ziemię. Osobnik ów **wymienił mu owe 3.000 zł. na powyższe banknoty.**

Na dowód prawdy twierdzenia tego oświadczył Dubin, że wówczas okazywał banknoty te dwum znajomym funkcjonarjuszom policji wileńskiej. Uznali oni banknoty te za falsyfikaty, to też Dubin nie robił z nich użytku.

Tymczasem przesłuchani na okoliczność tę obaj funkcjonarjusze policji stwierdzili, że nigdy Dubina w Wilnie nie wiedzieli oraz, że **całe to opowiadanie jest zmyślone.**

Należy przypuszczać, że Dubin od dłuższego czasu fałszował dolary i oszukiwał naiwnych.

Policja prowadzi w tej sprawie energiczne śledztwo.

TEATR MIEJSKI.

Wobec wielkiego powodzenia, jakie zdobyła wyborna komedja A. Słonimskiego „Rodzina", warszawski zespół artystyczny „Nowa Komedja" przedłużył jeszcze swe występy: „Rodzina" dana będzie bezwzględnie jeszcze dwa razy, t. j. dziś w niedzielę oraz jutro w poniedziałek wieczorem ze Stefanem Jaraczem i Marją Modzelewską. — Ceny zniżone.

SOK CZOSNKU przy cierpieniach płuc
BROSZURA BEZPŁATNIE
APTEKA MAZOWIECKA
WARSZAWA, MAZOWIECKA 10.

Dokąd pójść wieczorem?

TEATR MIEJSKI: — Dziś i jutro o godz. 8.45 wiecz. „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18): — Dziś i jutro dwa przedstawienia o godz. 4-ej i 8.30 „Stawjski — król aferzystów".

TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana 27) Dziś, „Śpiewak ulicy".

KINA:

CASINO: — „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
GRAND-KINO: — „Noc dla Ciebie".
MUZA: — „Bunt w Szanghaju".
ROXY: — „Ostatni Ataman Annienkow".
CAPITOL: — „Królowa Szybkości".
CZARY: — I. Wrogowie Małżeństwa i II. Romans Księżniczki.
CORSO: — I. Żona na jedną noc i II. Dawid Golder
PRZEDWIOŚNIE: — „Parada Rezerwistów".
SŁOŃCE: — I. Królowa Podziemi. II. Buster naważył piwa.
RAKIETA: — „Świat należy do Ciebie"
SZTUKA: — „Emma".
PALACE: — „Sprytna dziewczyna".
METRO: — „Życie jest piękne"
ADRIA: — „Życie jest piękne"
OŚWIATOWY: — I. „Buster naważył piwa". II. „Uśmiech szczęścia".
I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA: — Wystawa prof. Pankiewicza i in.

Hallo! Tu radjo!..

NIEDZIELA, dnia 20-go maja.

9.00—9.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9.05—9.25: Gimnastyka. 9.25—9.35: Muzyka z płyt. 9.35—9.40: Dziennik poranny. 9.40—9.55: Muzyka z płyt. 9.55—10.00: Chwilka gospodarstwa domowego. 10.00—11.57. Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. Po Nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 11.57—12.05. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.05—12.30: Słuchowisko p. t. „Hołd królowej", pióra Eli Oleskiej Transmisja z Krakowa. 12.30—14.00: Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr Zdzisława Górzyńskiego i Maryla Karwowska (śpiew). W przerwie: dr. Stefanj Łobczewsk wygłosi feljeton muzyczny p. t. „Świat dziecka w muzyce". Transm. ze Lwowa. 14.00—14.30: Muzyka z płyt. 14.30—14.45: Pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie. 14.45—15.00: Orkiestry (płyty) wiejskie.
15.00—15.20: Muzyka z płyt.
15.20—16.00: Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej-Grossmanowej.
16.00—16.30: Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci starszych p. t. „Miasto Gdynia", M. Jarosławskiego w oprac. J. Tepy.
16.30—16.45: Fragment meczu tennisowego międzypaństwowego Polska — Francja.
16.45—17.00: „Dwa prawa" — opowiadanie K. Truchowskiego. (Kwadrans literacki)
17.00—17.15: Pogadanka p. t. „Odżywianie dzieci i młodzieży na wiosnę" — wygłosi Marja Morzkowska.
17.15—18.00: „Wesele krakowskie" — audycja muzyczna regjonalna z Krakowa.
18.00—19.00: Słuchowisko p. t. „Najszczęśliwszy człowiek na świecie" — J. Mayena
19.00—19.05: Odczytanie programu na dzień następny.
19.05—19.10: Wiadomości sportowe.
19.10—19.30: Rozmaitości.
19.30—19.45: Radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu Bruno Winawera
19.45—19.50: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
19.50—19.52: „Myśli wybrane".
19.52—20.50: Muzyka lekka Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Lucyna Szczepańska (śpiew).
20.50—21.00: Dziennik wieczorny.
21.00—21.02: Transmisja z Gdyni. Trąbka i capstrzyk Marynarki Wojennej
21.02—21.17: „Pod znakiem półksiężyca i minaretów" — wygłosi Roman Fajans. (Feljeton).
21.17—22.00: D. c. muzyki lekkiej.
22.00—22.10: Zbiorowe wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
22.10—22.25: Kwadrans sławnych artystów
22.25—23.25: „Na wesołej lwowskiej fali".
23.25—23.30: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat polic.
23.30—24.00: Muzyka taneczna z danc. „Adria"

DZIŚ SŁUCHAMY:

10.30. PRAGA. Festiwal Smetany.
11.25 WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
15.00. PARYŻ. Koncert z udziałem Wandy Landowskiej.
17.20. MOSKWA (Stalin). „Książę Igor" — opera Borodina.
19.05. RYGA. „Miłość cygańska" — operetka Fr. Lehara (tr. z Teatru w Libawie).
20.00. BUKARESZT. „Un Coin de Paradis" — operetka Borgo ana.
20.00. PRAGA. „Pocałunek" — opera Smetany (tr. z Teatru Narodowego).

Dyżury aptek.

Dziś w niedzielę, dyżurują następujące apteki: Sukc. J. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Jutro, w poniedziałek, dyżurują apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), Eugenjusza Kretl (Piotrkowska 86), Ludwika Rewskiego (Łaski a

Kubuś-detektyw i jego pies Medor.

Gdy gazetę Kubuś czytał,
Już na pierwszej ujrzał stronie
Sensacyjną wieść z Meksyku,
Że masowo kradną konie.

„Nic innego nie wypada,
Tylko zostać mi cowboy'em
I złodziei koni tropić...
Ja się takich spraw nie boję!"

Wódz cowbojów, Jimmy Sharkey,
Wita dzielnych podróżników,
Detektywa i Meodra,
Gdy przybyli do Meksyku.

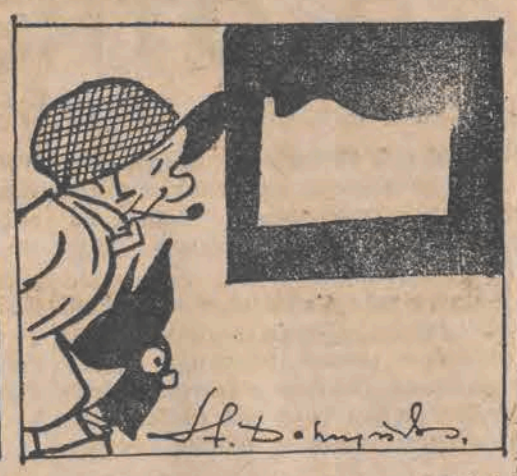

„Śledztwo"— rzecze nasz detek.t,
„Rozpoczniemy jutro zrana"
Medor kiwnął łbem poważnie,
Rozumiejąc swego pana.

(Dalszy ciąg jutro).

W „Expressie" wczorajszym wydrukowany został ostatni skrawek z poprzedniej serji filmu „Kubuś-detektyw i jego pies Medor". Czytelnicy z siedmiu skrawków mają ułożyć całość — postać osoby która kradła ciastka z cukierenki państwa Torcik.

Wycinankę nalepioną na kartkę papieru należy nadesłać do dnia 25 maja br. w następujący sposób:

Na kopercie Czytelnicy umieszczą napis: druk oraz adnotację Konkurs Expressu". Pozatem na kopercie należy nalepić znaczek pocztowy za 5 groszy. Czytelnicy z Łodzi, Krakowa, Katowic, Poznania Wilna, Lublina, Gdyni i Kalisza mogą złożyć wycinankę bezpośrednio w oddziałach „Expressu", przez co zaoszczędzą sobie kosztu znaczka pocztowego.

Dziś „Express" rozpoczyna druk nowej serji sensacyjnego filmu z nagrodami p. t. „Kubuś - detektyw i jego pies Medor".

W dzisiejszych ilustracjach w czwartym obrazku u góry Czytelnicy znajdą skrawek, który wytną i zachowają do czasu zakończenia obecnej serji, t. j. przez siedem dni. Po siedmiu dniach z siedmiu skrawków Czytelnicy ułożą całość — postać osoby, która odegra w treści filmu główną rolę.

Między tych Czytelników, którzy trafnie ułożą wycinankę i prześlą ją pod wskazany adres i we właściwym terminie (do 25 maja br.) rozdzielony zostanie szereg nagród, a mianowicie:

1 nagroda — 20 złotych.
5 nagród po 10 złotych.
10 nagród po 5 złotych

oraz szereg nagród w postaci poczytnego tygodnika „Co Tydzień Powieść".

Listę nagrodzonych z przedostatniej serji filmu drukujemy na str. 3-ej.

Małżeństwo czy celibat?

Jak rozstrzygnąć frapujące zagadnienie?

Obecnie, w dobie wszelkiego rodzaju kryzysów kryzysu zaufania, kryzys moralności, a przedewszystkiem... kryzysu gospodarcz. urbiają się nowe poglądy i zapatrywania na kwestje zdawałoby się dawno już rozwiązane.

Jednem z takich doniosłych zagadnień, które wysunęło się w ciągu lat ostatnich, jest czy warto się żenić? Czy małżeństwo daje szczęście i może być celem życia.

Aby zasięgnąć opinji szerokich warstw — popularny tygodnik beletrystyczny „Co Tydzień Powieść" rozpisał ankietę na wspomniany temat. Ankietę z nagrodami. Każdy czytelnik (żonaty — zamężna) może napisać, jak zapatruje się na te sprawy.

Ostatni, 51-y numer „C.T.P.", zawierając dalsze odpowiedzi na ankietę, przynosi szczególnie w tych warunkach aktualną powieść: „W pogoni za szczęściem", a nadto: zajmującą nowelę, dział rozrywek umysłowych, humor, rozmaitości i t. d.

Z litości otruła 6-letnią córeczkę

Dzieciobójczyni została wypuszczona na wolność

Lwów, 20 maja.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o tragicznem zabójstwie z litości, popełnionem przez matkę na osobie nieuleczalnie chorego, niedorozwiniętego fizycznie i umysłowo dziecka.

Dzieciobójczyni Regina Greif Laura (zam. Jabłonkowskich 36), żona znanego kupca, osadzona została w areszcie śledczym, pod zarzutem otrucia 6-letniej córeczki Ludki.

Obecnie po **6-tygodniowym areszcie wypuszczona została na wolną stopę aż do rozprawy sądowej.**

Greiflowa, wskutek ostatnich przeżyć, jest zupełnie złamana. Cierpi ona na silny rozstrój nerwowy. Po powrocie do domu mąż wezwał do niej lekarzy - specjalistów dla uratowania jej zdrowia.

MAOK
TĘPI ROBACTWO

Kochaj mnie zawsze

Sensacyjna powieść współczesna. **Napisał Andrzej Zański.**

50

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Młody baron Ryszard Gintołd ożenił się wbrew woli ojca z panną od krawcowej, Celiną Liwińską. Ponieważ stary baron zerwał z nim wszelkie stosunki, Ryszard musiał się wziąć do pracy biurowej. Zajęcie to ciąży mu bardzo. Korzystając z zaproszenia ojca, udaje się na jego imieniny do Jabłonkowic, siedziby Gintołdów. Zniechęcony uporem ojca popełnia samobójstwo.

Pozostał po nim mały synek Ryś. Między dziadkiem a matką przychodzi do dramatycznej walki o dziecko.

ROZDZIAŁ PIĘĆDZIESIĄTY.

Przygoda

W miarę jak bardziej puste stawały się zrzęte trudem żniwiarek pola klucza jabłonkowickiego, w miarę jak żółkły ostatnie zagony ziemniaków czerstwiejsze i zdrowsze stawały się policzki Ryszarda.

Spędziwszy ostatnie miesiące nad książkami, młody człowiek ożył.

Żniwa pasjonowały go. Znalazł smak w objeżdżaniu konno folwarków i w przyglądaniu się pilnej pracy parobków, uwijających się dokoła pełnych stert.

Żywiej—wraz z rytmem parowych młocarek, młócących zboże — uderzało mu serce. Czuł się młody, rzeźki i szczęśliwy.

Lecz oto już ostatnie zagony jęczmienia i owsa padły pod żniwiarkami. Dymy pastusze wykwitły na horyzoncie ,na którym dawno już znikły ostatnie sznury przelotnych ptaków, ciągnących na południe.

Nadeszła jesień.

Listopad zmiótł z gałęzi resztkę ledwie trzymających się liści — i rozpłakał się potem łzami szarych deszczów nad swojem ponurem okrucieństwem.

Wieś posmutniała.

Ryszard sposępniał również. Jabłonkowice straciły dla niego swój urok Leniwie włóczył się po pałacu, przerzucając w bibljotece książki, które po pewnym czasie odkładał w zniechęceniu.

Czasem zaglądnął do zabudowań folwarcznych, brnąc w grzązkiem, czarnem błocie Napróżno starał się znaleźć trochę radości w rytmie cepów, któremi parobcy młócili na boisku zboże. Rytm ten dudnił ponuro — niby uderzenie kilofów, któremi pracowici grabarze kopią grób w opornej ziemi.

Dziadek spoglądał z poza siwych brwi na wnuka. rozumiał jako melancholję i zaczął go pocieszać.

— I co, Rysiu, nudzisz się trochę na wsi? Ale to nic: przywykniesz zczacem do tutejszego życia... Przetrzymaj tylko ten najgorszy okres. Potem nadejdzie zima, rozpoczną się polowania na zające, kuropatwy... W lasach znajdziesz też niejednego dzika i rogacza, godnego stożkowej kulki sztucera... A jeśli i w tych nemrodowych przygodach nie zasmakujesz, karnawał na wsi rozchmurzy cię do reszty...

Oczy jego rozmarzyły się.

— Dawniej, za czasów mojej młodości huczne to bywały zabawy... Dobre konie, zaprzęgnięte w lekkie sanki gnały naprzód, niosąc cię w świat i przygodę. Pojechało się od dworu do dworu z radością i kapelą. A wszędzie otwarte zastawaliśmy pod woje i serca...

Oczy jego rozmarzyły się jeszcze bardziej.

— Podczas takiego to kuligu poznałem moją żonę, a twoją babkę... Panie świeć nad jej duszą.

Urwał... Westchnął ciężko, poczem ciągnął dalej:

— Dziś już takie kuligi przeszły do historji... Niemniej i teraz jeszcze bawimy się tu dobrze wśród sąsiedztwa... A w okolicy mamy moc pięknych panien na wydaniu: czas Rysiu, ażebyś się wśród nich rozglądnął!

Ryszard nie czekając na karnawał, nawiązał już teraz stosunki z bliskiem sąsiedztwem, a pozatem od czasu do czasu wpadał do niedalekiego Sochowa.

Bezsprzecznie, że nie było w nim wiele kulturalnych rozgrywek, ale od czasu do czasu przyjeżdżał ze stolicy teatr, a pozatem można było zaglądnąć do restauracji „Splendid" na kieliszek koniaku z niezgorszą orkiestrą.

Pewnego razu przyszło tam do sceny między młodymi ziemianinami, towarzyszami Ryszarda, a grupą inżynierów, pracujących w tamtejszej stalowni.

Sprawa zaczęła się od tego, że Henio Bratyborski, dziedzic Brzeżków zaprosił do tańca żonę jednego z inżynierów. Aczkolwiek piękna pani skwapliwie przyjęła ofertę przystojnego młodzieńca, małżonek jej dość grubijańsko przytrzymał ją za rękę, oświadczając, że nie pozwala tańczyć swojej żonie z obcymi.

Ponieważ słowa te powiedział bardzo ordynarnym tonem, Bratyborski odciął się również cierpko.

Od słów przyszło do czynu. Kiedy obaj panowie rzucili się na siebie, pozostali poczęli ich rozdzielać.

Ryszard, spieszący z pomocą swemu przyjacielowi, został nawet przy tej sposobności lekko skaleczony w czoło.

Ostatecznie w sprawę tę wdał się gospodarz. Ziemianie, wyszedłszy z założenia, że pierwsi zostali sprowokowani, postawili właścicielowi alternatywę: albo otrzymają satysfakcję w ten sposób, że inżynierowie zostaną wyproszeni z lokalu, albo też oni sami opuszczą go demonstracyjnie.

Właściciel „Splendidu" stoczył z sobą zaciętą walkę duchową: nie chciał utracić ziemian, a żal mu było również pozbywać się inżynierów. Ostatecznie sprawę ujął tak niejasno, że Bratyborski rzuciwszy swemu przeciwnikowi obietnicę, że przyśle mu nazajutrz sekundantów, opuścił wraz z swymi towarzyszami „Splendid".

Była godzina dziesiąta, a zatem dość jeszcze wcześnie. A zresztą towarzystwo było tak podochocone i podescytowane ostatniem wydarzeniem, że nie chciało im się jeszcze powracać do dworów.

— Wiecie co? — podrzucił jeden z nich projekt — chodźmy jeszcze gdzieś! Zamówiłem konie i tak dopiero na dwunastą.

— I ja również na dwunastą! — podchwycił drugi — chodźmy jeszcze gdzieś!

— Świetnie! — zgodzili się inni — tylko gdzie?

Tu głos wziął Ratyborski:

— Nieraz mówiłem, że „Splendid" jest ordynarną knajpą... Chodźmy raczej do Tompsonowej... Zaciszniej tam, spokojniej i milej...

— A czy dziewczynki są? — zapytał jakiś dowcipniś.

— Źle się wybrałeś — roześmiał się Henio — to bardzo solidny lokal. Tompsonowa, typowa amerykanka dba o dobre zwyczaje swojej restauracji. Nie znajdziesz tam nawet i śladu dziewczynki... Ale zato koniak masz doskonały, wino nie fałszowane, a kuchnię pierwszorzędnej jakości...

— A zatem pójdźmy wypróbować te jej walory kulinarne... A jeśli to, co mówisz, odpowiadać będzie prawdzie, zbojkotujemy raz na zawsze „Splendid" i przeniesiemy się na stałe do Tompsonowej!

I młodzi ludzie, hałasując wesoło, przeszli główną ulicą śpiącego już miasteczka, ażeby niedługo potem zasiąść w bocznym pokoju gościnnym restauracji pani Tompsonowej.

DALSZY CIĄG JUTRO.

KSIĘŻNICZKA CYGAŃSKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał JERZY BAK

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Józef Chudzik był bezrobotnym. Pewnego dnia, gdy siedział przed dworcem, jego ukochany synek, Jaś, przyniósł mu znaleziony kwit bagażowy. Na podstawie tego kwitu Chudzik odbiera walizkę, w której znajduje poćwiartowane części zwłok ludzkich. Tego samego dnia Chudzik dowiaduje się, że jest synem hrabiego, gdyż jako niemowlę zamieniony został w klinice nie może jednak narazie wydostać nazwiska swego ojca.

Chcąc się pozbyć upiornej walizki, Chudzik podrzuca ją, lecz mimo to posądzają go o zamordowanie hrabiego Burskiego, jego rzekomego ojca. Sprawa oparła się sąd i tylko dzięki pomocy tajemniczego Garbuska Chudzik został zwolniony. Po wyjściu na wolność Chudzik dowiedział się, że ojcem jego jest hrabia Strzyga-Toporski, który uważał dotychczas za swego syna Karola Zawidzkiego, wielkiego awanturnika i hultaja. Między Zawidzkim a Chudzikiem wywiązuje się pełna tragicznego napięcia walka o tytuł i fortunę hrabiowską. Zawidzkiemu pomaga w tej walce jego kochanka Jana Sołowerecka, zwana Księżniczką Cygańską, słynącą ze swej niepospolitej urody. Bardzo wielu mężczyzn odebrało sobie życie lub złamało swą karjerę... W jej misterne sidła wpadł również Chudzik, który zakochał się w niej do szaleństwa, poświęcając dla niej swą narzeczoną — Stefcię... Księżniczka odtrąca go jednak od siebie.

Po wielu przygodach Chudzik uzyskuje w końcu tytuł hrabiowski, lecz tego samego dnia znajdują go martwego w pokoju hotelowym.

***

Minęło 15 lat. Jaś po tajemniczej śmierci ojca został jedynym spadkobiercą wielkiej fortuny. Jest w dodatku przystojny i zdobył również tytuł inżyniera. Na maskaradzie spotyka niespodziewanie zawsze jeszcze piękną i kuszącą Księżniczkę.

Podczas swego pobytu w Londynie Jan spotkał dawnego przyjaciela swego ojca, ukrywającego się pod pseudonimem „Garbusek". Kim jest ów tajemniczy Garbusek, nikt nie wie.

Nieraz wyratował on już Chudzika z ciężkiej opresji. Jan prosi go, aby przybył do Polski i wyświetlił zagadkę trupa znalezionego w czterech walizkach...

Garbusek przybywa do Polski i zabiera się do roboty.

Jan nawiązuje kontakt z Felkiem, który był towarzyszem jego zabaw dziecięcych, mianując go swym „sekretarzem" oraz z Wandą Łapińską, którą kochał jeszcze gdy był małym chłopcem. Wanda wpadła w sidła bandy przemytników, których hersztem był niejaki Lucjan Szulski. Nadużył on jej zaufania i uwiódł w podstępny sposób. Jan przy pomocy Felka wyrwał ją z rąk zbirów i Wanda została hrabiną Toporską.

Tymczasem Księżniczka, kochając ciągle Jana, wstępuje z rozpaczy do klasztoru, gdzie odwiedza ją dawny kochanek — Karol Zawidzki, sprzymierzeniec magnata Rolicza. Obydwaj są wrogami hrabiego Toporskiego. Rolicz ze względów konkurencyjnych. Zawidzki zaś — ponieważ uważał, iż majątek hrabiowski winien być jego własnością.

Pewnego wieczoru został zamordowany mecenas Głowniewski. Przyczyny jego zgonu nie można było narazie ustalić. Stwierdzono, że w mieszkaniu była tylko głucha służąca, Marjanna Kubiak. Siostra mecenasa, pani Jadwiga, wyszła za mąż za bogatego plantatora i wyjechała z nim do Singapore.

Wykryciem tej zagadkowej zbrodni zajął się najzdolniejszy wywiadowca Żmurek, który między innemi znalazł na miejscu zbrodni medaljonik, zab oraz kluczyk od skrytki bankowej. Dziwnym zbiegiem okoliczności drugi taki sam kluczyk detektyw znalazł w kuferku Księżniczki. Ponieważ na nią padło teraz podejrzenie, przeto wydalono ją z klasztoru i Księżniczka zamieszkała wraz z Zawidzkim.

W Księżniczce zakochał się bogaty finansista Teofil Hoppen, który przysłał jej cudowne modele sukien w prezencie. Żmurek, interesując się osobą Księżniczki.

Detektyw, szukając ciągle mordercy adwokata, wpada na trop jakiegoś Antka, który został przez hrabiego uwięziony za miastem.

Okazuje się, że Antek jest przyrodnim bratem hrabiego, synem Stefci b. służącej Głowniewskiego.

Pewnego dnia do mieszkania Księżniczki przybywa Miłosz, który wyszedł niedawno z więzienia za zamordowanie jej męża.

Miłosz z zemsty chce zabić Księżniczkę, udaje się jej jednak uniknąć ciosu. Następnego dnia wpada do niej znów Miłosz, domagając się ukrycia go gdziekolwiek, gdyż ściga go policja.

Księżniczka, chcąc go się pozbyć, oddaje mu kolję, którą otrzymała od Rolicza.

Wieczorem Księżniczka udała się wraz z Roliczem do lokalu, gdzie wypadła jej jakaś kartka, którą przeczytała i prędko ukryła, blednąc...

Po chwili Jana odwróciła kartkę pismem do góry i zamyśliła się głęboko...

— Dziękuję panu uprzejmie za zainteresowanie się moją osobą.. — odparł Jan. — Na spacer, chętnie się z panem wybiorę...

— Nie jestem sam, bardzo przepraszam pana hrabiego... Zapomniałem dodać, że wraz ze mną, wybiera się część pensjonatowego towarzystwa...

— Ach, tak?... — nie wypadało mu się już cofnąć. — Nie szkodzi... Pójdziemy wszyscy razem...

Na skraju lasu czekała reszta towarzystwa. Jan znał wszystkich z pensjonatu. Było tam kilka pań, między niemi jedna z owych najładniejszych oraz kilku panów. Hrabia spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem.

— Dokąd się wybierzemy? — zapytał Winnig, gdy ceremonjał przywitań został zakończony.

— Najlepiej — przed siebie... — zaproponowała jedna z pań. — Podobno najdalej zachodzi się wtedy, gdy się nie wie, dokąd się idzie..

— To prawda... — podchwycił ktoś inny. — Ale jest to niebezpieczna maksyma... Można czasem zajść za daleko...

— Pana zawsze trzymają się jakieś sprośne kawały...

— Cóż w tem sprośnego?.... Pani szanowna stanowczo przecenia mój dowcip. Jestem tylko skromnym geniuszem w dziedzinie opowiadania kawałów, nic ponadto..

— Ładna skromność! — wybuchnęła reszta towarzystwa śmiechem. — Jeżeli pan zawsze jest taki skromniutki — winszujemy panu!..

Hrabia nie brał udziału w tej ogólnej wesołości. Szedł z bankierem na uboczu brzegiem lasu. Rozprawiali na tematy ekonomiczne, mimo bowiem wypoczynkowego okresu, sprawy te najbardziej ich obchodziły.

Droga była rzeczywiście piękna. — Mimo upału, od strony czerniejącej ściany lasu, wiało wonnym chłodem. Mijali piękne wille i pałacyki, wznoszące się obok prostych chat rybackich.

— Widział pan ten pałacyk?... — zatrzymał się nagle Winnig, wskazując na ogródek, w którym wznosiła się piękna, biało-niebieska willa. — Ładny, prawda?

Czerwone makówki kłaniały się grzecznie dumnym słonecznikom. Willa, tonąca w barwnem kwieciu, czyniła wrażenie cudownego zamku z bajek Szecherezady.

Na samym froncie widniały wielkie, złote litery:

— **„Złocień".**

— Bardzo ładna willa... — powtórzył hrabia.

— To jeszcze nic... Gdyby pan wiedział, kto w niej mieszka... Śliczna kobieta... Takiej pan napewno nie widział. Co za rasa!... Klasycznie zbudowana!... Powiadam panu, można na nią godzinami patrzeć!... Widziałem ją, gdy siedziała w ogrodzie... Z nikim podobno nie zawiera znajomości... Dowiadywałem się o niej... Podobno jakiś bogaty gość kupił dla niej tę willę... Jest to jej letnia rezydencja... Żyje tu jak królowa.... Na dodatek, dokupił jej ślicznego Rolls-Royce'a .. Piękna maszyna...

— Phi... To ma kobieta szczęście...

— Kobieta?... On ma szczęście!.. Czy pan nie poświęciłby willi i auta dla pięknej kobiety?...

— Może...

— Zaraz... Stańmy tu z boku... Ona zdaje się wychodzi z tarasu do ogrodu... Tak, teraz pan ją zobaczy... Stoi w cieniu... Widzi pan?...

Na marmurowym tarasie przy kolumience, stanęła jakaś zgrabna postać niewieścia we wzorzystej japońskiej pyjamie z taką samą parasolką w ręku.

Hrabia przyjrzał się jej uważnie i stanął jak wryty..

To była Księżniczka Cygańska.

Rozdział dwieście sześćdziesiąty drugi

Krwawe róże

— Jakże się panu podoba?.. „Klassa" kobieta, co?... Gdyby ją pan ujrzał zbliska... Co za oczy... Głębie oceanów nie kryją w sobie tylu tajemnic, co jej przepaściste oczy... Podoba się panu?... — nalegał bankier Winnig.

— O... owszem — bąknął hrabia, nie mogąc ruszyć z miejsca. — Czy pan nie wie, jak ona się nazywa?..

— Oho... Widzę, że zainteresowała pana hrabiego... Owszem, wiem jak się nazywa... Przyznaję — i ja się nią interesowałem... Nazywa się Jana Sołowerecka... A jej protektorem jest niejaki Rolicz, podobno wielki finansista...

Jan kurczowo zacisnął pięści.

— Przyjeżdża do niej podobno od czasu do czasu... Ale ona jest mu wierna... Z nikim nie zawiera znajomości... To zrozumiałe... Skoro znalazła tak bogatego opiekuna, boi się go stracić...

Księżniczka zeszła z tarasu i usiadła w ogrodzie, znikając im z oczu.

Hrabia ocknął się jak z narkotycznego snu.

— Chodźmy .. — rzekł, pociągając za sobą bankiera.

— Panie hrabio... A możebyśmy tak we dwójke spróbowali, co?... Trzeba wymyśleć tylko jakiś fortel... Ona ma taki prosty kawał nie pójdzie... Możeby tak postarać się o znajomość z tym Roliczem co?... Może przez niego pójdzie łatwiej... Zaprosi nas do willi... Grunt, żeby mieć pretekst do odwiedzania... Potem już jakoś się załatwi... Co pan o tem myśli?...

Ale Jan milczał.

Bankier przyjrzał mu sie zukosa.

— Wrócimy... — rzekł hrabia. — Mam dość tego spaceru...

— Reszta towarzystwa bedzie nas szukała...

— Jestem zmęczony... Bardzo przepraszam... Dalej pójść nie moge....

— W takim razie pan hrabja sam wróci.. Ja przyłączę się do towarzystwa....

Podali sobie ręce na pożegnanie. Winnig poszedł dalej, przyśpieszając kroku, by dogonić wesołe towarzystwo, podczas gdy hrabia zawrócił do pensjonatu.

Serce waliło mu trwożnie. Dokonane odkrycie przerażało go, lecz jednocześnie napełniało słodką, nieprzeczuwaną nadzieją...

Co za zbieg okoliczności!... Więc Jana jest tutaj, razem z nim, oddalona od niego o sto kroków?.. Więc może w każdej chwili ją zobaczyć?...

Pierwszy raz pojął należycie słowo „szczęście"... Ale jednocześnie ostry ból przeszył mu serce.... Więc czyżby Rolicz czynił to wszystko bezinteresownie?...

Nie zdawał sobie sprawy z tego wówczas, gdy proponowała mu swą pomoc w walce z Roliczem... Teraz gotów był sam ponosić konsekwencję tej walki byleby ona wydostała się spod jego kurateli...

— A zresztą — obruszył się — cóż to mnie obchodzi?... Ja jej nie kocham.. Nie wolno mi jej kochać... — dodał po chwili.

Usiadł znowu w lesie i zabrał się do czytania książki.

— Przecież i tak nie pójde do niej pod żadnym pozorem, a ona mnie nie widziała i nie dowie się nigdy, że mieszkałem obok niej.... Nie pójde do niej — to pewne... — powtarzał sobie ciągle dla dodania animuszu.

Po godzinie towarzystwo wróciło ze spaceru.

— Gdzie pan nagle znikł, panie hrabio.... — zwróciła się doń jedna z „najpiękniejszych" pensjonariuszek, efektowna, młodziutka, blondyneczka.

— Przeceniłem swe chęci... W połowie drogi miałem dość przechadzki i zawróciłem...

— A myśmy się kąpali...

— Byliście państwo na plaży?

— Tak... Nie widzi pan jaka jestem opalona?...

— O, przepraszam... Nie zauważyłem... Rzeczywiście, ślicznie się pani opala... Odrazu na bronzowo...

— Szkoda, że pan nie poszedł z nami... Opaliłby się pan tak samo... A panu przydałaby się opalenizna... Wyglądałby pan jak prawdziwy włoch... Powinien się pan opalić...

Podobałby mi się pan bardziej...

— A czy tak nie podobam się pani?

— Owszem, ale... Wogóle z żonatymi nie flirtuję....

Oboje wybuchnęli śmiechem.

Przyłączyła się do nich reszta towarzystwa. Znowu posypały się żarty i anegdoty.

— Cudowna dziś była kąpiel — rzekł bankier Winnig, unikając wzroku Jana. — Woda zimna, przyjemna... Ale też mamy dziś upał... Podobno w cieniu trzydzieści stopni...

— Tak... takiego lata dawnośmy już nie mieli.... Dla rolników to klęska.. Posucha porządnie już dała im się we znaki...

Hrabja brał teraz żywy udział w rozmowie. Było mu wszystko jedno na jaki temat rozprawiał, byleby mówić, byleby rozproszyć tłoczące się myśli. Gdy zadzwoniono na obiad, podniósł się pierwszy. Poczuł sie nagle lżejszy, weselszy. Wziął nawet pod rękę pannę Żenię, tę, która radziła mu, by się opalił.

— Jutro pójdę na plażę... — szepnął jej do uszka. — Żeby się pani przypodobać...

Roześmiała się głośno.

— Ale z pana to wielki flirciarz, panie hrabio... Wcale nie wiedziałam...

Nigdy nie było tyle śmiechu przy stole, co tego dnia. Rej wodził hrabia, który bawił całe towarzystwo. Po obiedzie część towarzystwa udała się do swych apartamentów na wypoczynek, reszta zaś rozlazła się po lesie, by odpocząć na łonie natury.

Jan przeszedł do swego pokoju. Położył się na kanapie. Próbował czytać, lecz napróżno. Nie mógł znaleźć dla siebie interesującej lektury. Przewracał się z boku na bok. Kilkakrotnie zamierzał wstać i udać sie do lasu, lecz wkońcu zmęczenie przemogło. Zasnął.

Obudził się o godzinie piątej. Sen pokrzepił go. Umył się, przebrał i zszedł na ogólną salę na podwieczorek.

W miarę zapadania wieczoru wesoły nastrój ustępował melancholji. Wieczór na wsi ma w sobie zawsze coś z cichego smutku....

Jan samotnie spacerował po lesie. Różne myśli przewijały mu sie przez głowę...

Starał się tylko nie myśleć o Księżniczce, ale było to ponad jego siły... Szedł umyślnie w przeciwną stronę, oddalając się coraz bardziej od „Złocienia"....

Wrócił smutniejszy niż odszedł... Cóż mu po tem, że Jan mieszka obok skoro nie wolno mu pójść do niej?...

Kolacja minęła w innym nastroju niż obiad. Goście zasiedli do kart. Ktoś nastawił radjo. Popłynęły dźwięki szopenowskich nokturnów.

Hrabja wyszedł do lasu. Niebo było złote od gwiazd. W dali szumiało wieczne morze.

Szedł bezwiednie naprzód... I nagle ocknął się z zadumy... Podniósł głowę...

Gdzie był?... Biało-niebieska willa.. Ogród... „Złocień"... Drgnął.

Księżniczka siedziała na tarasie i czytała książkę. Jan stał przez chwilę niezdecydowany. Wejść?...

Dalszy ciąg jutro

Dziś o g. 10 r. otwiera się **WIELKA PLAŻA „UZDROWISKO"** Ul. Emilji 33 (Księży Młyn) telefon 238-83

Łódki — kajaki — bufet — koncerty radjowe oraz różne imprezy wodne.— Staw 400 m. dług., woda czysto źródlana. Czynny codz. 8 r. do 9 w. — Dojazd tramw. 0, 4, 17 i 6, 10 15, przy Zagajnik.

Kinoteatr **„CORSO"** Legjonów 2-4

WIELKI PODWÓJNY ŚWIĄTECZNY PROGRAM!

I. ŻONA NA JEDNĄ NOC

Wielka arcyzabawna komedja dźwiękowa. W rol. gł. MARY GLORY, RENE LEFEBRE, JEAN DAX oraz piękna, przemiła, pełna humoru i temperamentu FLORELLE.

Nadzwyczajne melodje muzyczne i śpiewne. Tańce. Bogata wystawa. Humor.

II. Dawid Golder

w roli gł. HARRY BAUER.

Pocz. o 4 pp., w sob. i święta o 12-ej. Sala wentylowana. Ceny: 1.09, 0.85 i 0.54. Na I-szy seans ceny znacznie zniżone.

Jedyne letnie kino dźwiękowe w ogrodzie **„RAKIETA"** Sienkiewicza 40. tel. 141-22.

Dziś i dni następnych! Imponujący film produkcji wiedeńskiej

Świat należy do Ciebie

w rol. gł. światowej sławy tenor **Józef Schmidt** oraz słynny komik **Szöke Szakall**

Całkowicie mówiony po niemiecku.

Widownia zabezpieczona w razie niepogody i chłodu. Bilety ulgowe i wolnego wejścia nieważne.

LECZNICA „OMEGA"

Lekarzy specjalistów i **Gabinet dentystyczny** GŁÓWNA 9, TEL. 142-42

Przyjęcia na miejscu. Wizyty na mieście, pomoc akuszeryjna. Analizy lekarskie, opatrunki, zastrzyki. — Lampa kwarcowa. — Roentgen. Djatermja.

PORADA 3 ZŁ.

DR. MED. **Mikołaj Bornstein**

choroby kobiece i akuszerja

Rzgowska Nr. 5

(wejście Sieradzka 1). Tel. 191-08. Przyjęcia: od 11—12-ej i 16—19-ej, w niedziele: 10—12-ej. W LECZNICY, UL. GDAŃSKA Nr. 20 od 10—11 i 19—20-ej.

CHORA WĄTROBA

zatruwa organizm. — Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i żółci powodują zatrucie organizmu a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób. Złoła Magistra Wolskiego „Billosa", zawierające rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy, a stosowane przy cierpieniach wątroby, kamieniach żółciowych oraz żółtaczce dają należyte wyniki. ZIOŁA ze znak. ochr. „BILLOSA" do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Wytwórnia E. Wolski, Warszawa, Złota 14, m. 1.

Doktór **H. ZELICKI** akuszerja i choroby kobiece **Żeromskiego 1.** Godz. przyjęć 3—8. telefon 237-69

DOKTÓR **Wołkowyski** **Cegielniana № 4,** telefon 216-90. chor. weneryczne, moczopłciowe i skórne

Przyjmuj od 9—1 i 5—9 W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9—1-ej.

DOKTÓR **W. Łagunowski** Piotrkowska 70, tel. 181-83. SPEC. CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE

Gabinet Roentgeno - leczniczy. Przyjmuje od 8.30—10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedzielę i święta od 10—1. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

DR. MED. **S. Kryńska** CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci) POWRÓCIŁA **Sienkiewicza 34** telef. 146-10 przyjmuje od 11—1 i od 3—4 po poł.

Puder Bebe Szofmana - Skarb dziecka i matki

CHORZY na ruptury, skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa!

Tekst i klisze zastrzeżone

Pomoc i skutek bez operacji!!! RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dal życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielka jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze ruptury: u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji.

NA SKRZYWIENIE kręgosłupa przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp, wkłady ortopedyczne. — Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołądka i kiszek lecznicze bandaże brzuszne oraz spec. bandaże na ruptury powrotne po operacji.

Zakład Ortopedyczny: **Spec Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa** Łódź, ul. Wólczańska Nr. 10, (front, parter) tel. 221-77

30-letnia praktyka - pełna gwarancja.

UWAGA! Od 1 września 1933 r. przyjmuje tylko osobiście. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ceny przystępne.

PODZIĘKOWANIE.

Dzięki wielkiemu specjaliście W. Panu Dyr. Rapaportowi, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 10, front, parter, uwolniłem się od niechybnej ciężkiej operacji, jaka groziła mi z powodu uwięźnięcia ruptury. W dniach najbardziej krytycznych WP. Dyr. Rapaport nie szczędził trudu i nie spoczął póki stan mego zdrowia nie był zadawalniający i za tą gorliwą opiekę, jak też za całkowite wyleczenie mnie z niebezpiecznej ruptury składam publiczne podziękowanie.

TOBIAS LEJZOR, Łódź, Nowomiejska 7. III piętro.

RESTAURACJA **Hotel Polski** Piotrkowska 3, tel. 106-16.

LEKARZ - DENTYSTA **B. NUSBAUMOWA** przyjmuje od 3—7 po poł. **Piotrkowska 51** telef. 121-23

Dr. Jan Polak ul. NAWROT Nr. 7 Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)

Godziny przyjęć 7—8.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" a najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

PIERWSZE ŹRÓDŁO opatentowanych łóżek polowych, leżaków i hamaków. Najtaniej do nabycia w fabryce — Kopernika Nr. 37. 16

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcje, obuwie, bielizna manufaktura, firanki Chari, Piotrkowska 37, podwórze.

DO SPRZEDANIA: kamienie, okna fabryczne drewniane, cegła biała szamotka oraz posadzkowa. Rakota, Piotrkowska 224, wiadomość u portjera.

Z POWODU WYJAZDU sprzedam dobrze prosperujący zakład fryzjerski damsko-męski w dobrym punkcie. Wiadomość: Andrzeja 38 sklep kapeluszy.

SAMOCHÓD „Fiat" kareta 4-osob. po grunt. rem. okazyjnie tanio sprzedam. Wodna 26, Fabryka.

SŁONECZNY pokój, kuchnia, przedpokój, natychmiast do wynajęcia, Al. I Maja 91.

MIESZKANIA różne we wszystkich punktach miasta. Pośredniczy najkorzystniej i najprędzej tylko „Pośrednik", Andrzeja 13, m. 14.

DO WYNAJĘCIA natychmiast pokoje z kuchniami, pojedyńcze pokoje, lokal warsztat. Główna 46.

JĘZYKA polskiego, korespondencji i rachunkowości szybko i gruntownie wyucza rutynowany nauczyciel. Starszych specjalną skróconą metodą. — Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front, codziennie zastać od godz. 4 — 7 po poł. 20

SZWACZKI do pracowni bielizny męskiej poszukiwane, Żeromskiego 54, m. 6.

Doktór **H. SZUMACHER** Choroby skórne i weneryczne **PIOTRKOWSKA 56** tel. 148-62 od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1 **Ceny lecznicowe.**

LECZNICA Piotrkowska 294 otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz. PRZYJMUJĄ LEKARZE SPECJALIŚCI CHORYCH WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH. GABINET DENTYSTYCZNY. **Porada 3 złote.**

VENUS ST. GÓRSKIEGO ZNAKOMITY KREM USUWA PRYSZCZE PIEGI I LISZAJE

NOWO - OTWARTA **LECZNICA Gdańska 20** telef. 116-44 czynna od 9—8-ej wiecz. PRZYJMUJE WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH wszelkie zabiegi analizy lekarskie i wizyty do domu.

MAGLE pokojowe, skrzyniowe sprzedaje fabryka magli „Junior". Łódź, Sędziowska 16 (obok Zgierskiej 122)

Matk! Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropli Mleka"

DOKTÓR **REICHER** SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH. LECZENIE NIEMOCY PŁCIOWEJ. Południowa 28. Tel. 201-93. przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1.

TYLKO 50 groszy dziennie. Urzędniczkom na wypłaty. Eleganckie damskie płaszcze najnowszych fasonów, pulowerki, wielki wybór wełnianych towarów, towary do prania, obuwie, pończochy, biały towar Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.

Leczenie krótkiemi falami Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d. w gabinecie terapji fizykalnej Dr. POLAKA. Nawrot 7. Tel. 164-21.

DR. MED. **Al. Kopciowski** CHOROBY WEWNĘTRZNE **Gdańska 37** Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

DR. MED. **M. TAUBENHAUS** CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA **Zgierska 11,** tel. 246-09. Przyjm. od 4—8 w. 30-2

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

12-go dnia ciągnienia IV-tej klasy 29-ej loterji państwowej.

Wczoraj w 12-ym dniu ciągnienia loterji główne wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł. — 160742

10.000 zł. — 97302 166814 168292

5000 zł. — 112298 120739

2000 zł. — 7079 9618 28997 27542 59482 65056 72562 86276 87484 85107 95087 110162 147622 156762 159513 161204

1000 zł. — 1592 8476 6873 8366 6766 13614 15861 32022 32019 33568 52203 53487 57998 58192 56338 64780 64978 68016 73725 77865 79410 81788 84942 87594 84487 89487 89714 97142 99109 105627 114987 119155 127083 129023 135105 137064 139925 137579 146777 158552 160833 160857 165275

***

250.000 zł. na nr. 15600

20.000 zł. na nr. 114848

15.000 zł. na n-ry: 57168 144108

5000 zł. — 93540

2000 zł. — 2461 11223 22649 23002 31781 62986 83954 89393 119208 123452 131970 145833

1.000 zł. — 179 6096 13322 21673 22714 24554 26572 31039 42735 46650 67655 69533 70199 72150 73401 [illegible] 88410 90495 99509 112665 113548 121706 136385 142635 153090 156652 162562 161730.

STAWKI.

I i II-gie ciągnienie.

156 93 232 56 859 968 1007 143 51 277 617 2156 77 244 322 500 823 86 3176 211 76 519 25 77 690 770 811 38 992 4023 87 186 229 347 452 641 71 715 62 5011 164 236 484 574 642 775 6111 421 651 728 893 932 7096 590 632 743 54 823 955 90 94 8282 90 347 596 619 27 733 9163 224 307 505 9 63 66 724 996.

10263 95 374 613 764 839 963 11023 240 586 842 12037 157 210 57 354 402 63 559 702 82 95 97 806 51 916 13020 49 124 271 486 513 628 57 59 821 85 91 14067 169 200 7 308 9 42 557 665 730 68 79 96 15136 82 248 540 605 713 29 53 949 16065 235 355 420 504 15 602 54 731 56 941 17219 68 90 337 402 87 651 741 55 800 50 917 22 85 18107 65 77 250 361 609 15 76 718 898 997 19039 87 126 89 209 28 387 410 30 35 69 77 559 638 68 816 915.

20709 993 21016 95 96 742 51 22145 284 332 83 757 71 945 23021 29 108 327 630 717 933 24015 57 457 94 689 732 25172 82 265 301 482 555 914 26023 46 71 210 52 86 88 307 52 77 851 972 94 27053 280 378 547 73 705 940 42 28167 75 318 59 64 456 585 674 29054 146 395 587 623 77 94 726 94 924 39 47 69.

30105 227 528 64 622 740 847 901 31018 32 40 94 127 548 52 607 90 761 32032 134 237 465 538 958 94 33158 219 49 580 97 708 26 85 89 877 34005 84 118 26 272 491 527 93 725 34 848 57 35113 259 334 594 873 937 36172 324 26 42 81 602 96 775 37089 149 255 321 83 540 61 789 820 70 77 987 38086 313 400 825 963 39018 23 176 217 70 416 43 51 76 592 613 66 714 958.

40149 57 217 77 329 470 84 574 619 27 96 772 41293 325 49 68 437 54 583 630 781 898 952 42272 435 37 65 503 50 74 600 21 779 85 944 49 61 64 79 43020 188 369 509 14 646 44078 145 339 650 58 89 758 841 45013 27 94 133 248 330 480 572 627 82 758 849 960 68 46155 75 250 590 717 970 47035 162 214 313 40 476 738 987 48208 10 22 40 345 69 85 664 49143 83 89 202 387 435 550 648 53 837 925 71.

50177 202 33 52 78 507 55 61 885 948 51135 237 43 341 407 9 51 58 533 686 883 52091 101 261 369 415 641 750 44 53 836 41 56 53160 322 442 618 44 779 851 81 987 54022 24 98 137 278 309 10 33 48 497 695 801 38 82 902 33 55252 69 86 355 521 93 626 849 56011 192 215 72 80 386 400 575 606 95 726 39 57200 39 48 50 70 551 92 790 830 58264 330 624 90 97 841 59141 228 452 574 76 707 807 913 89.

60016 206 351 481 530 78 80 634 95 727 927 61017 167 232 321 403 5 41 64 538 713 80 897 908 15 58 99 62019 55 72 103 22 37 204 412 84 510 729 63097 123 67 272 89 302 7 74 76 408 686 778 843 76 920 34 81 64016 32 173 420 591 789 846 50 998 65292 408 665 72 735 934 58 66255 319 476 515 32 65 882 996 67052 139 313 404 502 865 923 37 68002 258 421 31 66 523 64 65 753 64 69177 455 68 74 756 871 83.

70168 418 607 50 79 71118 334 48 533 95 97 621 713 18 31 968 72006 13 273 302 50 476 73048 59 195 213 353 570 920 29 78 74014 28 329 76 79 534 656 773 831 39 47 992 75148 382 410 537 46 62 98 669 924.

76095 168 213 305 673 868 75 77042 83 190 215 43 336 63 477 528 75 85 641 53 805 21 86 976 78062 353 507 57 711 17 25 37 72 79006 185 216 330 71 98 643 754 80 856.

80093 99 172 84 87 395 487 521 778 829 38 925 41 78 81184 215 301 425 86 646 800 915 79 82064 74 101 54 365 645 825 81 83059 193 312 65 78 79 506 91 794 807 51 68 96 979 84127 674 776 92 969 82 85034 122 234 534 76 85 458 542 606 12 880 86046 121 248 324 603 84 96 770 941 87074 675 91 732 54 88097 264 468 84 545 89022 61 107 251 90 438 57 544 904 78.

90030 78 172 682 716 19 24 91001 83 89 302 687 776 860 993 92054 68 195 232 422 38 608 919 31 93 93124 71 454 860 94155 207 304 84 426 87 561 652 53 720 69 885 931 95092 279 482 696 797 931 52 99 96088 147 295 379 694 809 931 97112 56 221 80 361 577 857 873 98196 227 45 470 512 63 731 56 83 829 82 99012 73 390 99 535 613 57 83 719 23.

100055 82 291 729 87 101029 112 88 313 539 84 645 839 58 963 102097 157 843 88 93 639 987 125118 55 201 383 867 126003 9 50 54 89 151 79 89 553 54 81 761 94 127000 94 240 524 699 740 879 961 128104 77 87 318 48 457 617 87 720 813 45 54 920 129033 236 363 65 425 58 615 78 741 925 75 86

130097 101 215 23 414 83 558 83 643 69 97 709 893 959 95 131224 331 54 582 520 76 886 913 132135 82 231 324 35 88 511 49 633 719 919 133129 70 341 92 518 29 619 43 885 920 134148 90 267 344 591 135042 204 303 94 445 66 627 31 769 83 971 136085 279 618 844 51 60 941 137043 129 50 96 292 542 57 691 826 69 927 138108 281 671 704 58 806 44 54 916

140032 36 140 281 371 442 555 65 91 634 976 141001 48 229 67 305 406 91 98 682 802 142244 372 405 40 94 578 622 49 59 743 66 826 62 927 58 143048 58 61 215 570 663 80 144152 427 548 50 94 625 839 61 96 901 79 145033 40 153 246 511 736 45 836 82 86 88 146364 91 406 752 866 147105 57 288 390 506 10 80 690 715 801 37 62 148127 510 51 782 886 909 47 149239 350 440 616 791

150079 383 466 732 828 65 917 53 151003 338 598 828 152074 168 303 71 504 31 779 867 153019 189 302 67 98 416 45 47 539 716 71 93 969 154250 52 486 616 808 51 936 155071 251 347 62 631 57 63 751 64 156092 205 60 385 403 36 503 925 157066 125 201 310 67 435 39 93 549 606 703 34 74 830 961 158031 36 87 121 326 41 593 96 606 999 159048 102 103 466 848 963

160017 134 203 382 643 73 85 905 74 84 161069 287 91 796 162137 60 79 87 96 415 516 664 74 702 24 87 163003 20 173 291 368 504 65 738 811 937 164037 91 166 301 63 85 559 88 623 66 765 811 55 75 951 165053 116 52 64 214 69 588 743 166156 232 358 60 407 40 586 753 805 966 167005 336 91 438 607 40 586 753 816 91 918 168002 193 353 65 576 673 784 830 59 169110 55 219 325 642 723 898 938

III Ciągnienie

48 876 924 1275 395 476 553 847 2037 396 582 3039 4167 201 618 957 5174 221 37 550 873 6338 496 863 7111 225 820 987 8062 98 306 17 641 849 87 9127 286

10078 135 416 63 727 51 11025 26 104 9 28 78 366 12289 13469 531 601 4 766 14122 574 807 15004 343 504 69 762 84 800 38 916 16071 373 495 17314 439 656 750 18005 222 52 510 700 880 928 19300 43 438 91 98 34

20344 578 894 21018 128 611 885 22109 92 340 23012 334 24315 25623 763 26025 192 258 936 93 27022 727 91 28412 538 29185 414

30046 168 255 99 867 31754 86 941 32135 264 82 499 33031 486 697 905 37 34049 52 666 831 79 977 35057 362 408 61 819 36097 157 818 81 926 37472 82 551 840 47 58 38528 58 733 991 39199 568 724 944

40099 238 589 795 850 938 46 41124 209 420 38 814 920 42232 386 619 43155 244 56 70 328 461 44248 461 595 789 45242 90 657 99 825 46112 580 786 877 931 47235 40 339 624 45 48032 622 39 75 808 66 49178 410 88 534 777 932

50251 66 488 690 931 37 51262 594 52118 271 671 761 75 846 988 54013 275 604 907 96 55005 151 223 29 404 546 954 93 56668 877 903 23 57085 168 259 300 455 937 58068 353 412 68 525 727 904 88 59131 480 691

60054 165 538 620 783 830 995 62536 632 63136 287 467 503 32 65 64162 266 467 85 557 742 46 65091 220 592 66001 221 516 660 728 67013 499 876 955 59 68102 62 264 409 711 813

70240 527 71149 435 555 393 72197 322 86 545 83 508 692 807 73451 954 74129 75 75022 85 858 76002 214 931 77080 494 521 705 11 78097 79032 105 675 774

80685 865 81064 253 79 82056 265 369 83259 356 701 84165 85072 360 796 868 8607 308 87082 243 724 72 88189 405 506 649 89394 831

90036 610 729 843 90 91909 92444 57 93170 259 843 90 91909 92444 57 93170 259 407 12 32 664 91 891 94264 541 95141 89 202 356 99 747 62 897 918 42 96430 505 909 70 97290 371 902 98225 760 99005 67 489 579 744

101362 419 47 606 86 873 102318 804 51 103000 208 551 52 976 104195 229 36 45 539 677 936 105069 280 305 106004 207 62 427 575 704 107095 119 87 305 517 108412 58 89 109063

110432 734 68 846 942 111315 421 720 846 88 935 112132 352 113569 687 765 829 114346 747 55 820 76 115052 198 519 791 915 116747 817 947 117465 118203 578 119001 28

120111 525 121144 430 682 780 122119 645 123108 544 809 124771 87 858 935 125084 125 80 945 126576 648 731 127251 57 74 671 781 99 873 76 128931 129123 41 354 466 645 7

130194 578 770 131126 68 944 13204 401 563 134 381 486 524 707 90 922 97 135518 913 136870 137370 130011 52 106 498 608 024 130259 75 730 806

140090 537 704 865 141256 515 747 810 55 937 142150 99 296 313 477 847 143226 378 631 919 144146 87 230 374 471 648 894 145062 431 510 41 642 864 959 146075 153 487 502 630 147334 79 573 777 812 148067 698 773 882 915 149205 296 433

150054 161 318 151050 312 454 517 79 611 152374 414 733 39 80 859 153179 97 852 60 940 154701 929 156451 157011 145 279 328 56 566 746 821 158182 270 717 159408 512 61 91 922

160084 206 83 591 655 796 161037 444 80 851 162283 338 443 60 813 163079 164276 325 467 729 165041 704 166113 37 69 341 446 645 988 167458 687 811 168234 786 169815 93

IV. Ciągnienie

283 303 47 424 39 1101 460 682 708 875 97 994 2095 776 89 3384 629 74 746 4109 216 843 918 58 5024 82 583 767 948 6737 923 7086 372 98 426 8046 478 9015 206 474

10597 610 833 11816 12019 48 291 495 596 621 29 858 979 13060 228 478 632 743 806 931 14017 401 687 707 37 44 93 15078 82 187 98 671 16171 703 17012 40 18192 613 81 98 19037 104 261 432 43 954

20215 358 568 21024 54 169 401 22261 405 761 23203 13 477 787 863 969 45 24386 809 54 927 88 25268 543 783 907 19 31 26044 62 600 766 914 27209 521 72 778 28123 247 385 671 749 29131 78 80 265 309 24 665 90 813 917

30038 396 437 70 710 31172 249 305 60 84 917 90 32105 5 60 516 78 694 744 82 33124 710 932 34038 77 195 228 510 35044 368 518 619 36604 962 37127 68 282 305 471 510 93 616 862 59 38362 514 877 903 39350 631 732 88

40079 177 95 447 553 695 989 41005 24 138 70 227 32 576 837 42041 580 633 63 824 29 984 43342 534 44 668 44085 204 27 75 505 668 871 76 45421 746 56 73 46644 919 47152 237 96 568 652 703 81 803 93 954 48221 318 51 73 83 84 483 935 49053 370 413 62 762

50161 614 51333 640 815 52025 190 422 25 80 828 66 913 25 53049 167 238 570 765 864 54232 82 373 77 620 740 945 57 55142 91 369

60301 720 926 61254 331 458 583 758 8[illegible] 62179 87 369 637 849 63006 21 227 317 513 789 710 55 961 64205 319 702 65005 106 334 678 907 800 918 64122 212 323 37 581 732 915 65029 45 66037 87 112 26 375 479 566 726 45 878 67058 463 513 21 608 68 763 137 227 69229 482 541 95 804 934 45 68

70048 233 449 82 94 561 87 760 85 858 71023 65 276 56 572 627 47 967 72050 578 860 996 73105 252 339 48 49 585 801 23 941 74059 132 375 598 707 40 89 842 75389 476 500 76001 89 77148 234 335 862 78139 408 663 79058 62 199 407 49

80129 92 538 739 81009 104 203 831 82009 71 107 975 83129 390 784 801 928 84134 314 960 85004 49 604 50 758 86061 282 83 442 98 502 692 802 87241 447 48 534 39 88010 310 926 96 89134 345 741 847

90060 355 664 747 97361 542 614 92145 253 97 392 458 826 93320 442 59 693 732 94177 322 582 98 614 21 921 30 95280 88 348 77 907 96387 794 956 95228 62 340 777 84 99 931 98133 83 344 474 532 728 82 85099055 374 628 99 736

100075 166 453 562 775 101413 813 939 102763 102200 911 104254 526 684 85 866 81 105257 350 65 469 945 106027 193 228 49 573 90 107623 85 108464 793 109166 414 85 632 731 915

110103 226 482 562 71 87 98 618 61 111012 709 837 112024 80 101 521 661 84 791 113029 184 200 596 518 79 77 95 114109 378 92 453 66 580 677 115507 55 669 942 116079 360 480 520 837 976 117436 539 46 61 785 921 118014 145 396 592 661 119113 525 685

120160 222 307 121040 188 296 461 514 792 97 893 122107 11 60 544 687 737 77 123486 558 706 913 124176 286 563 748 125550 815 126022 83 198 483 664 787 817 127076 260 413 48 833 46 128053 434 781 129016 204 306 10 698 756

1300006 130 68 80 204 574 617 56 801 20 912 14 131175 280 534 724 78 96 845 88 132218 53 482 568 846 997 133210 311 431 658 835 134044 249 437 578 679 797 911 135125 83 355 499 822 136508 874 995 137094 364 703 71 813 17 138207 382 743 857 139024 372 500 59 666 77 729

140142 340 673 864 921 141045 636 72 757 61 85 94 142090 268 392 411 894 909 143155 253 944 144372 753 801 948 97 145326 406 38 718

Znowu zł. 10.000 padło

na **№ 126-142** w 11 dniu ciągnienia w najszczęśliwszej Kolekturze

G. Cwajghaft

Łódź, RZGOWSKA 1.

Polecamy losy do I-szej klasy

Widzew—Turyści 4:1 (1:1)

Sensacja mistrzostw klasy A.

W dniu wczorajszym rozegrany został na boisku przy ul. Wodnej ostatni mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A rundy wiosennej. Zasłużone, aczkolwiek nieco za wysokie zwycięstwo odniósł RTS. Widzew. —

Turyści, którzy wystąpili z rezerwowym bramkarzem oraz bez Chojnackiego, grali najsłabszy mecz w sezonie. Jedynym, pełnowartościowym zawodnikiem a zarazem najlepszym graczem na boisku był Świętosławski. Niezły był również Durka. Reszta zupełnie słaba, a wręcz kompromitująco wypadli: Stawicki i Nikel w ataku.

Widzew grał b. ambitnie i skutecznie wykorzystując wszystkie możliwe sytuacje podbramkowe. Bramki dla Widzewa zdobyli: Głogowski z wolnego oraz środkowa trójka napadu.

Dla Turystów honorowy punkt uzyskał Becker w pierwszej min. gry. —

Sędziował słabo p. Andrzejak.

Dzisiejsze mecze piłkarskie w Łodzi.

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną w Łodzi następujące mecze piłkarskie Stadjon ŁKS-u, godz. 17-ta międzynarodowy mecz piłkarski Minerwa (Berlin)—ŁTSG. — Boisko Widzewa, godz. 11-ta, mecz o mistrzostwo klasy B Huragan—I.K.P. — O tej samej porze, na boisku TUR-u spotkanie TUR.—Sokół.

Francja—Polska 2:1

Drugi dzień międzypaństwowego meczu tenisowego

Warszawa, 19 maja.

W drugim dniu meczu tenisowego Polska-Francja rozgrywanego na kortach Legji, nastąpiło dokończenie spotkania Hebda-Lessuer. Decydującego seta wygrał francuz 6:4. — Pozatem w grze podwójnej para polska Tłoczyński—Hebda uległa po zaciętej walce parze francuskiej Legay—Lessuer 5:7, 11:9, 6:4, 6:2. W ten sposób Francja prowadzi po drugim dniu spotkania 2:1.

Poniedziałkowe imprezy sportowe

na boiskach krajowych i zagranicznych

W drugi dzień Zielonych Świąt odbędą się następujące imprezy:

WARSZAWA.

Na stadjonie Wojska Polskiego, o godzinie 17-ej międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa—Budapeszt.

Na boisku AZS. o godz. 10-ej mecz lekkoatletyczny o drużynowe mistrzostwo Warszawy w klasie A — PKS—AZS. Pozatem o mistrzostwo klasy B. WOZLA walczą: Orzeł—AKS., Świt—Otwocki K. S., Żagiew—Reduta i Jutrznia—SKP.

Na strzelnicach warszawskich mistrzostwa Warszawy w strzelaniu.

PROWINCJA.

W Krakowie rewanżowy mecz piłkarski Kraków—Śląsk.

W Łodzi — mecz piłkarski Minerwa (Berlin)—ŁKS.

Na Dujnacu, międzynarodowy kajakowy wyścig górski.

W Wilnie mecz Gedania—Makkabi.

W Grudziądzu mecz pomiędzy reprezentacją miasta a klubem niemieckim F. T. Schidlitz z Gdańska.

W Toruniu 7-me harcerskie centralne zawody strzelecko-łucznicze.

We wszystkich miastach lokalne imprezy sportowe.

ZAGRANICA.

W Kopenhadze międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Danja.

W Budapeszcie mistrzostwa tenisowe Węgier i z udziałem Stolarowa.

W Berlinie turniej Rot-Weissu z udz. Jędrzejowskiej.

Tenisowe mistrzostwa Pomorza

W dniach 31 b. m. — 3 czerwca, odbędzie się w Toruniu ogólno-polski turniej tenisowy o mistrzostwo Pomorza.

Jędrzejowska nadal zwycięża w Berlinie.

W sobotę, w dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego klubu Rotweiss, Jędrzejowska w grze pojedyńczej pań odniosła nowe, czwarte już skolei zwycięstwo, bijąc p. Molesworth w 3 setach 36:, 6:1, 6:2.

W drugiem spotkaniu, amerykanka Ryan wygrała z Zahden 6:2, 6:2.

W grze pojedyńczej panów, mistrz Włoch, Palmieri pokonał niemca, Hourneya 6:1, 6:2, 6:4, a Cramma odniósł zwycięstwo nad Vodicką (Czechosłowacja) 6:4, 8:6.

Prasa niemiecka pisze z całem uznaniem o znakomitej grze Jędrzejowskiej.

W sobotę, na zawodach obecny był minister propagandy, Goebbels.

Francja prowadzi 3:0

w meczu z Austrją o puhar Davisa.

W Paryżu, w drugim dniu meczu tenisowego Francja—Austrja o puhar Davisa para francuska Borotra—Brugnon pokonała parę austrjacką Actens-Metaxa 4:6, 6:3, 6:3, 6:4. Francja, prowadząc 3:0 ma już zapewnione zwycięstwo i spotka się w dniach od 8 do 10 czerwca w Paryżu z reprezentacją Niemiec.

B. Kochba—Sztern 1:0 (0:0).

W meczu o mistrzostwo klasy B rozegranym w dniu wczorajszym w Łodzi B. Kochba pokonała Sztern 1:0 (0:0).

Jedyną bramkę uzyskał Krause.

Codzienna nowelka „Expressu"

Przygoda szofera

Wyjechałem za miasto z jednym z mych przyjaciół, młodym szoferem, Aleksandrem Bordetem.

Był to bardzo sympatyczny i inteligentny młodzieniec.

— Gdybym choć miał własne auto— żalił się przede mną po drodze — Przynajmniej zarabiałbym przyzwoicie. Mój chlebodawca płaci mi bardzo mało. Skromna pensyjka nawet nie wystarcza na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb.

W czasie tej rozmowy ujrzeliśmy jakąś błękitną limuzynę, jadącą z przeciwnej strony.

Przy kierownicy siedziała młoda, elegancko ubrana kobieta, a obok niej tęgi, dobrze zbudowany mężczyzna.

Niewiasta widocznie nie umiała kierować maszyną. Gdy nasze wozy zrównały się, luksusowa limuzyna zetknęła się z tylną częścią karoserji taksówki.

W tym momencie niewiasta wzięła największą szybkość i po paru chwilach limuzyna zniknęła nam z oczu.

Aleksander zeskoczył z wozu.

— Nic się prawie nie stało — powiedział mi — Lekkie uszkodzenie karoserji, które nawet nie pociągnie za sobą prawie żadnych kosztów.

Po paru minutach jechaliśmy już dalej.

— Czy pan zapamiętał numer limuzyny? — zapytałem szofera.

— Tak jest — odpowiedział mi — 117-879. Nie zamierzam jednak nawet interweniować w tej sprawie. Przecież nie poniosłem prawie żadnych strat.

— Nie, właśnie że pan będzie interwenjował — zawołałem — Mam wrażenie, że ta dama nie posiada prawa jazdy i z pewnością bardzo się przerazi, gdy ją pan odszuka. Wypadek mógł przecież pociągnąć za sobą znacznie gorsze następstwa. Uważam, że panu bezwzględnie przysługuje pewne odszkodowanie pieniężne.

Aleksander obiecał, że posłucha mojej rady. Przyrzekł, że zwróci się do policji, wskaże numer samochodu i w ten sposób zdobędzie adres właściciela

Upłynęło kilka tygodni.

Zapomniałem już o przejażdżce samochodowej i o wypadku na szosie.

Pewnego wieczoru, gdy wracałem samotnie do domu, przed jednym z hoteli zauważyłem nowiuteńką, piękną taksówkę. Gdy ją wymijałem, usłyszałem za sobą głośny okrzyk:

— Czy pan nie poznaje mnie? —

Odwróciłem się i ujrzałem Aleksandra.

— A to pan — ucieszyłem się — Nie zauważyłem pana. Widzę, że pan zmienił wóz.

— Oczywiście że zmieniłem — roześmiał się głośno. Nie pracuję już u nikogo i prowadzę własną maszynę.

— Własną maszynę? — zdziwiłem się — Czy wygrał pan pieniądze na loterji?

— Nie, nie na loterji — odpowiedział mi — zdobyłem tę maszynę w zupełnie inny sposób. Przyznaję, że właściwie jedynie panu ją zawdzięczam i dlatego pragnę panu podziękować za świetny pomysł.

Czy przypomina pan sobie, że pan mi radził, bym zażądał odszkodowania?

Uczyniłem tak, jak pan mi mówił. Okazało się, że właścicielem limuzyny jest pewien dość popularny adwokat. Nazajutrz w południe złożyłem mu wizytę. Adwokat stracił zupełnie głowę. Gdy mu przypomniałem ten wypadek, wyciągnął natychmiast z kieszeni 500 dolarów. Widząc jego przerażenie, ośmieliłem się powiedzieć, że to... za mało.

I wie pan, co on uczynił? Dodał mi jeszcze tysiąc dolarów, błagając, bym nikomu nie opowiadał o tym wypadku.

Wydawało mi się, że ten człowiek jest niespełna rozumu.

Dopiero później dowiedziałem się, dlaczego tak postąpił. Mój adwokat jechał ze swą kochanką i bał się, by żona o tem się nie dowiedziała. Dzięki temu zdobyłem własny samochód. D.

Pat i Patachon

Ucieszny, świąteczny film „Expressu"

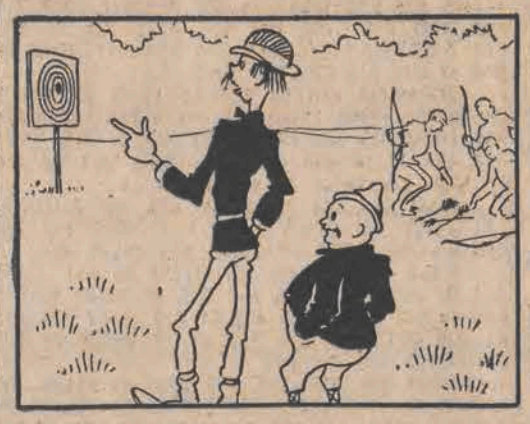

Pat: — Lubisz sport?.. Ja bardzo... Zaraz zobaczysz jak wesoło jest na takim stadjonie sportowym... Ile śmiechu i wesołości!...

Patachon: — Strasznie jestem ciekaw co to jest wesołego... Narazie widzę tylko zwykły cel... Dlaczego nikt nie strzela?...

Pat: — Pewnie teraz jest przerwa... Chodź, pokażę ci jak się oblicza punkty na strzelnicy... Widzisz te koła?... Co ci się stało?...

Patachon: — Ratunku!... Już jeden punkt złapałem!... Coś mnie tam chyciło i trzyma, że ruszyć nie mogę!...

Pat: — To drobnostka, zaraz przejdzie... Ktoś pewnie strzelał do celu i trafił w ciebie... Ale nie warto się tem przejmować... Chodź, przyjrzymy się teraz skokom.... Patrz jak ta panienka ładnie skacze...

Patachon: — Stałeś obok, a on akurat we mnie musiał trafić...

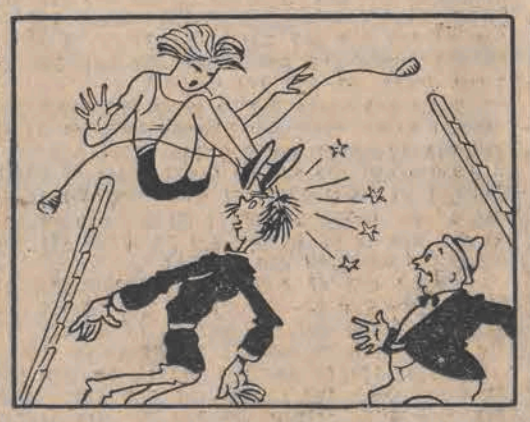

Pat: — Ja isę tak nie bawię!.. Co panienka robi?... Kto to widział, żeby kopać kogoś w głowę?...

Panna Zuzia: — A kto to widział, żeby włazić komuś pod nogi, gdy robi skoki wzwyż?...

Patachon: — Widzę jednak, że jest sprawiedliwość na świecie... Każdy dostaje co mu się należy...

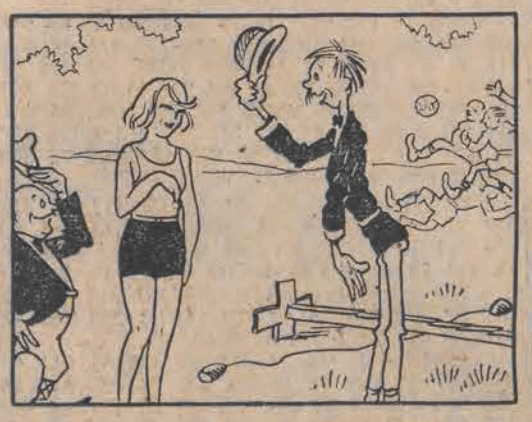

Pat: — Serdecznie przepraszam jaśnie szanowną panienkę... To się więcej nie powtórzy...

Panna Zuzia: — Ja myślę... Taki przystojny, za przeproszeniem, młodzian, a taka niezdara...

Patachon: — O tylko tak chwilowo niezdarnie wygląda, ale zasadniczo jest zgrabny jak wół na karuzelj...

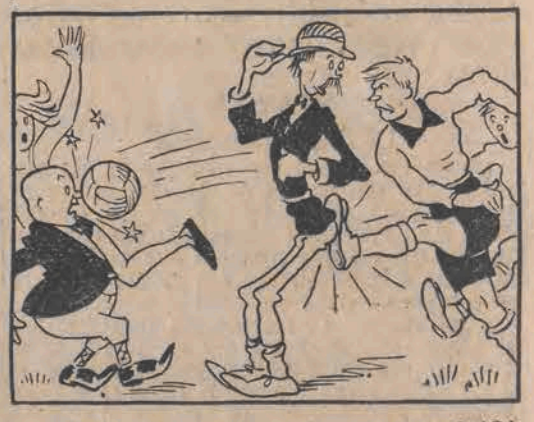

Pat: — Panie, czy pan oszalał?!... Czego mnie pan kopie?!...

Patachon: — Czy pan myśli, do stu par kaloszów, że mój nos jest bramką? Dlaczego mi pan gola wali?!...

Piłkarz: — To nie stójcie, chamy, na drodze!.. Jazda stąd!

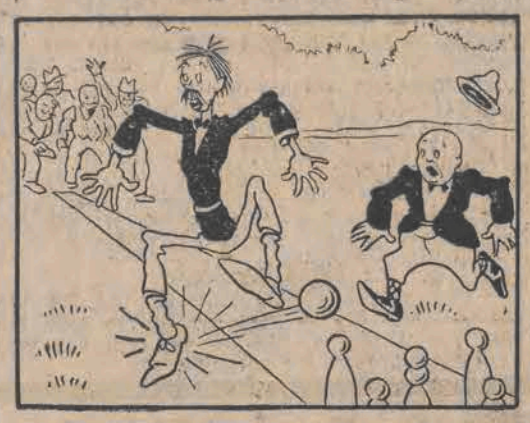

Pat: — To żaden interes, drogi Patachonku... Musimy stąd wiać póki jesteśmy cali!

Patachon: — I ja tak myślę... Dość mam tego sportu... Wolę kapuśniaczek z kiełbasą....

Głosy: — Hej, stać tam!... Z drogi!... Karrrrrrambol!!!....

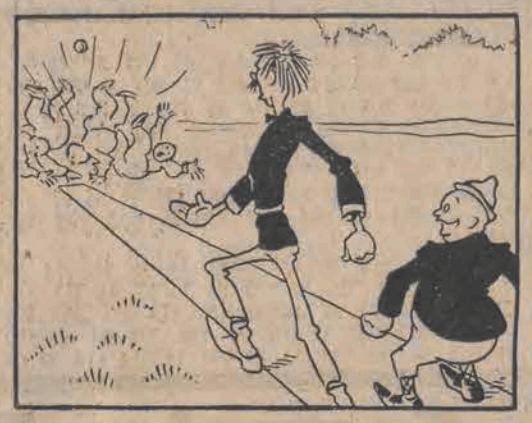

Pat: — Ja was nauczę, łobuzy, kręglami kogoś obijać!.... Macie waszą piłkę spowrotem!... Widzisz, wszyscy leżą!

Patachon: — Dobrze im dałeś!... To lubię!... Mają za swoje!... Niech wiedzą, że z Patem i Patachonem nie wolno zaczynać!...

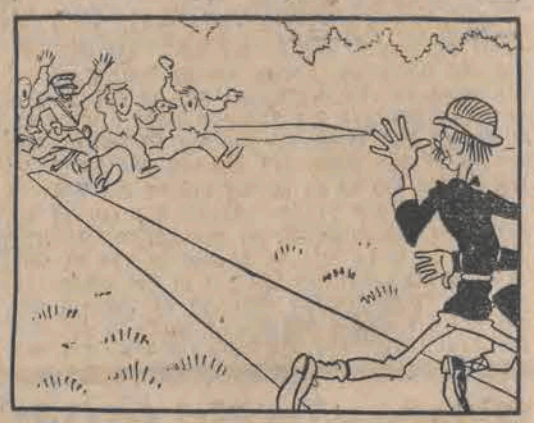

Pat: — O, jej... Teraz jest trochę gorzej.... Wezwali policjanta... Musimy prędko wiać!

Patachon: — Nie szkodzi... Przecie to jest nasza specjalność...

Policjant: — Stać!... Stać!!!....

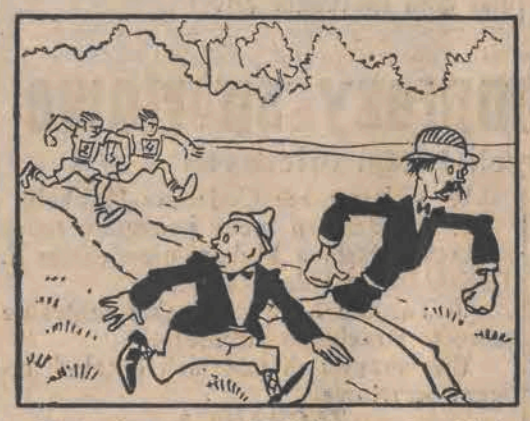

Patachon: — Policjantowi widać, znudziło się już ganiać za nami... Tamci też odpoczęli... Ale teraz dwaj inni wala za nami na całego!...

Pat: — Trudno... Musimy uciekać... Jak nas złapią, będzie gorzej.... Przydałby się teraz aeroplan albo ostatecznie rower na trzech kołach....

Patachon: — Mówiłeś, że na takim stadjonie jest wesoło... Nie widzę w tem nic wesołego... Ze zmęczenia padnę zaraz trupem...

Pat: — Chwileczkę cierpliwości... Widzę tam jakiś stolik z dzbankiem... Może tam dostaniemy trochę zimnej lemonjady... Umieram z pragnienia...

Sportowcy: — Wiwat!... Hurrra!... Niech żyją zwycięzcy okrężnego biegu dokoła Polski! Oto proszę przyjąć w nagrodę puhar i sto złotych!

Pat: — My... my.. jesteśmy... zwycięzcami?

Patachon: — Psssst... Nic nie mów.. Mam bajeczny pomysł... Takiego pomysłu nie miał nikt w życiu... Ale o tem — w jutrzejszym „Expressie"!

Konto P.K.O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.